

T. XX (2017) Z. 1 (45)
 ISSN 1509-1074

ROCZNIK
 HISTORII PRASY POLSKIEJ

Periodical press of Ropczyce
 in the interwar period

Czasopiśmiennictwo Ropczyc w latach Drugiej Rzeczypospolitej

Miejska i Powiatowa Biblioteka
 Publiczna w Ropczycach
 ul. Grunwaldzka 19
 PL 39-100 Ropczyce
 e-mail: g.wozny@bpropczyce.eu

Grażyna
 WOŹNY

KEY WORDS:

Polish press in the 20th century (the interwar period), local press in Małopolska, ephemeral magazines

SŁOWA KLUCZOWE:

Ropczyce, Druga Rzeczypospolita, źródła, prasa lokalna, „Przędza Myśli”, „Przyszłość”, „Kwiat Młodej Myśli”, „Głos Ziemi Ropczyckiej”

ABSTRACT

This article chronicles the history of periodical publications in Ropczyce, a small county town c. 140 km east of Cracow, from its beginnings in 1928. It was then that students of the local grammar school and teacher training seminar published the first issue of a magazine titled *Przędza Myśli* [*The Yarn of Thought*]. The following decade saw the launch of *Przyszłość: ilustrowany miesięcznik poświęcony wychowaniu, nauce i sztuce* [*The Future: An Illustrated Monthly of Education, Science, and Art*], *Kwiat Młodej Myśli* [*The Flower of Young Thought*] and *Głos Ziemi Ropczyckiej* [*The Voice of the Ropczyce Land*]. Unfortunately, they lacked professional journalists, finances and a local audience ready to support them. No wonder each of them proved ephemeral.

ABSTRAKT

Artykuł ukazuje powstanie i fazy rozwoju prasy w mieście powiatowym — Ropczycach. Tradycje prasowo-wydawnicze sięgają tutaj roku 1928. Wówczas z inicjatywy młodzieży szkolnej Seminarium i Gimnazjum w Ropczycach wydawano „Przędzę Myśli”. W okresie Drugiej Rzeczypospolitej drukowano tutaj także: „Przyszłość: ilustrowany miesięcznik poświęcony wychowaniu, nauce i sztuce”, „Kwiat Młodej Myśli” oraz „Głos Ziemi Ropczyckiej”. Czasopisma ukazywały się krótko, gdyż brakowało profesjonalnej kadry dziennikarskiej, finansów oraz rynku czytelniczego zainteresowanego problematyką własnego miasta i powiatu.

Streszczenie

Okres międzywojenny przyniósł Ropczycom pierwsze własne tytuły prasowe. Miało to związek ze stabilizacją gospodarczą państwa, rozwojem szkolnictwa średniego oraz aktywnością społeczną licznego grona ropczyckich pedagogów. Prasa lokalna Ropczyc rodziła się w burzliwej politycznej atmosferze, trudnych warunkach ekonomicznych, bez tradycji prasowo-wydawniczych i w oderwaniu od tradycji ruchu ludowego. Pierwsze lokalne pisma, takie jak „Przędza Myśli”, „Przyszłość”, „Kwiat Młodej Myśli”, „Głos Ziemi Ropczyckiej”, cierpiały na niedostatek finansów i wręcz całkowity brak profesjonalnych sił dziennikarskich, co bezsprzecznie wywarło wpływ na ich kształt edytorski, treść i nakład. Ogółem w okresie dwudziestolecia międzywojennego wydawano w Ropczycach 4 tytuły prasowe, które — choć były z reguły efemerydami — niewątpliwie stanowiły jeden z najważniejszych składników życia kulturalnego miasta, a ich znaczenie, mimo krótkiego z reguły żywota, trudno podważyć. Dla współczesnych były ważnym elementem kształtowania się więzi grupowej, poznawania swojej małej Ojczyzny oraz poszerzania intelektualnych horyzontów, dla następnych pokoleń pozostają skromnym źródłem wiedzy o dawnych Ropczycach i mieszkańcach. Swoistym paradoksem jest to, że pierwsze (przedwojenne, z lat 1928–1936) pisma własne Ropczyc w efekcie miejscowych zaniedbań nie zachowały się w samym mieście (są dziś w większości przechowywane i dostępne wyłącznie w Bibliotece Narodowej), a niektóre z nich przetrwały jedynie w zbiorach prywatnych.

Wstęp

Powstanie i rozwój prasy lokalnej w Ropczycach, siedzibie władz powiatowych w latach 1855–1937, nastąpiło dopiero po przewrocie majowym w 1926 roku. Głównymi przyczynami tej sytuacji było zubożenie ludności oraz analfabetyzm, z którym na przełomie XIX i XX wieku zmagaly się: szkoła przyparafialna i trywalna, bractwa religijne oraz organizacje i stowarzyszenia. Duże zasługi w zakresie podstawowej edukacji powszechnej położyły Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Towarzystwo Kasynowe. To one organizowały kursy czytania, pierwsze biblioteki i czytelnie oraz ułatwiały kolportaż prasy. W samych Ropczycach czytano na przełomie stuleci przede wszystkim: „Przyjaciela Ludu”, „Gazetę Ludową”, „Przegląd Rzeszowski”, „Kuriera Rzeszowskiego”, „Gazetę Rzeszowską”, „Przewodnik Oświatowy: organ Towarzystwa Szkoły Ludowej”, „Nową Reformę”, „Dziennik Polski”, „Muzeum”, „Wieniec”, „Pszczółkę”, „Chatę”, „Rolnika Postępowego”, „Tygodnik Rolniczy”, „Hodowcę Drobiu”, „Gazetę Mleczarską” oraz „Bartnika”. Znaczący wpływ na stan czytelnictwa i rozwój prasy w samym mieście, jak i w powiecie ropczyckim miało położenie Ropczyc na obrzeżach istotnych ośrodków prasowo-wydawniczych usytuowanych w Rzeszowie, Tarnowie i dalej we Lwowie i Krakowie.

Zauważalne, choć powolne zainteresowanie prasą wśród ropczyčan postępowo pod wpływem lwowskich pism ks. Stanisława Stojalowskiego („Wieniec”, „Pszczółka”), Bolesława Wysloucha („Przegląd Społeczny”, „Przyjaciela Ludu”) i Jana Stapińskiego („Przyjaciela Ludu”), a po rozłamie w Polskim Stronnictwie Ludowym w 1913 roku — „Piasta”. Spontanicznie rodzący się w latach 90. XIX w. ruch ropczyckich nieprofesjonalnych „korespondentów ludowych”, zaangażowanych politycznie chłopów umiejących czytać i pisać, zamieszczających swoje często nieporadne teksty o tematyce lokalnej w periodykach ludowych, rozbudził trwałe zainteresowanie prasą i jej czytelnictwem. Pionierami na tym polu, a zarazem prekursorami dziennikarstwa lokalnego byli posłowie, m.in.: Wojciech Stręk, Michał Jedynek, Jan Babicz, Jan Siwula, Tomasz Dyło, Jan Jedynek i Franciszek Stachnik z Pietrzejowej. Oni pierwsi ukazywali na łamach pism ludowych negatywy codziennego życia włościan i walczyli o rozwój oświaty na wsi, w mieście i powiecie. Dzięki aktywności medialnej zyskiwali szeroką popularność i uznanie mieszkań-

ców Ropczyc, co skutecznie wykorzystywali przy ubieganiu się o mandat poselski w czasie wyborów do parlamentu. Posłowie wywodzący się z powiatu ropczyckiego, chociaż na co dzień współpracowali z redakcjami wysokonakładowych czasopism, to jednak nie mieli udziału w edycji pierwszych własnych tytułów prasowych Ropczyc. Swojej obecności w żaden sposób nie zaznaczał również Jan Szczyrek (1882–1947) z Ropczyc, redaktor m.in. miesięcznika „Promień. Pisma poświęconego młodzieży szkolnej” (1899–1912) i dziennika socjalistycznego „Głos” oraz lwowskiego „Tygodnika Ludowego”¹.

Powodów niekorzystnej sytuacji prasowo-wydawniczej w Ropczycach było kilka:

- po pierwsze, najbardziej aktywni korespondenci — posłowie: Jan Babicz (1869–1924), Michał Jedynak (1870–1916) w czasie, kiedy rodziła się lokalna prasa, już nie żyli,
- po drugie, przekonania polityczne aktywnych posłów *stricto* związanych z ruchem ludowym nie pozwalały Franciszkowi Stachnikowi i Tomaszowi Dyle oraz innym korespondentom ludowym na współpracę z poniekąd prorzadową prasą ropczycką,
- po trzecie, współpraca z czasopismami szkolnymi o niskim nakładzie (od 100 do 700 egz.), a więc dla wąskiego grona odbiorców (uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy Ropczyc) nie dostarczyłaby tym politykom satysfakcji medialnej w takiej mierze, jaką posiadali dzięki współpracy z „Piastem”, który ukazywał się w 10 tys. egzemplarzy (1929 r.). Zapewne z tego powodu nie byli zainteresowani współpracą z ropczyckimi redakcjami, a może nawet w ogóle tych pism nie znali².

Hipotetycznie można założyć, że redakcje periodyków pozostające pod nadzorem starosty nie opublikowałyby zresztą tekstów posłów ludowych, będących wszak w opozycji do sanacji. Wydaje się, że taka współpraca byłaby możliwa jedynie z posłem Janem Jedynakiem (1892–1966), który wskutek personalnych zatargów z ropczyckimi ludowcami i Wincentym Witosem przeszedł z Polskiego Stronnictwa Ludowego do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego (dalej BBWR). Niewątpliwie na artykuły, korespondencje i inne materiały prasowe od władz samorządowych i posłów mógł liczyć Władysław Łukasik — wydawca i redaktor naczelny „Głosu Ziemi Ropczyckiej” (1936) — pierwszego komercyjnego tygodnika. Jednak do takiej współpracy nie doszło, a szkoda, gdyż doświadczenie dziennikarskie i autorytet poselski oraz znajomość problemów dotyczących ropczycką

¹ *Prasa polska we Lwowie: ze zbiorów Lecha Kokocińskiego — warszawskiego bibliofila i kolekcjonera*. Katalog wystawy towarzyszącej IX Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków — Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, oprac. L. Kokociński, G. Nieć, Kraków 2007, s. 33; G. Woźny, *Media Ropczyc*, [w:] *Dzieje Ropczyc u schyłku PRL i w III Rzeczypospolitej*, red. W. Bonusiak, Ropczyce 2012, s. 198–200; t.ż., *Publicystyka włościan z powiatu ropczyckiego i dębickiego na łamach prasy ludowej od schyłku XIX w. do 1939 roku*, Dębica 2015, s. 73–155.

² Cz. Brzozza, *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 1990, s. 35.

społeczność bez wątpienia korzystnie stymulowałyby rozwój i poczytność lokalnych wydawnictw prasowych. To dałoby rodzącemu się wątpemu piśmiennictwu Ropczyc pewną gwarancję i stabilizację.

Pierwsze własne tytuły Ropczyc

W pierwszych latach niepodległości nie powstał w Ropczycach żaden tytuł prasowy. Dogodne przepisy prawa służące rozwojowi prasy w odrodzonej Polsce nie zostały niestety wykorzystane przez ropczycką inteligencję. Jedynie w Dębicy, mieście konkurującym z Ropczycami o status miasta powiatowego, ukazał się w 1919 roku „Harczerz Dębicki” — prymitywna gazetka pisana przez uczniów dębickiego gimnazjum³.

Na brak jakichkolwiek inicjatyw prasowo-wydawniczych w Ropczycach, jak na wstępie wspomniano, wpływały czynniki społeczne i kulturowe oraz gospodarcze. Ponadto miasto nie posiadało tradycji wydawniczych, a powojenne zubożenie ludności i inflacja oraz wysoki odsetek analfabetów ograniczały liczbę osób kupujących i prenumerujących, na co wskazywały liczne przypadki czytelnictwa zbiorowego w Ropczycach i okolicy. Czynniki te skutecznie hamowały miejscowe „prasotwórcze” inicjatywy. Dobre zmiany nastąpiły dopiero po przeprowadzaniu reformy walutowo-skarbowej Władysława Grabskiego w latach 1924–1925. W dobie pomyślnej koniunktury gospodarczej zwiększyła się siła nabywczza ludności, co bezspornie sprzyjało rozwojowi prasy. Powstaniu czasopism sprzyjał również szerszy, obligatoryjny dostęp do szkół powszechnych oraz utworzenie Miejskiego Staroklasycznego

³ Przepisy prawa prasowego opierały się na postanowieniach austriackiej „Ustawy drukowej z 17 XII 1862 r.”, w myśl której wydawcą mógł być każdy obywatel. Także *Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych* wydany przez Józefa Piłsudskiego 7 lutego 1919 r., który w poz. 186 art. 1. głosił, że „prasa jest wolna. Wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które są przewidziane w Kodeksie Karnym lub określone w ustawach”. Również wolność prasy potwierdziła Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 roku, która gwarantowała nieskrępowane głoszenie myśli, przekonań i poglądów o ile nie narusza przez to przepisów prawa oraz wolność prasy. Artykuł 105. *Ustawy*, poręczając wolność prasy, zakazywał jej cenzurowania oraz koncesjonowania druków o charakterze informacyjnym. Uniemożliwiał także odbierania periodykom debitu pocztowego, innymi słowy gwarantował ustawowo swobodę w ich rozpowszechnianiu na terenie całego kraju. Można więc stwierdzić, że w początkach Drugiej Rzeczypospolitej prasa zyskała prawną podstawę działania, która zapewniła jej niezależność, również w sferze politycznej, aż do przewrotu majowego 1926 roku. Ograniczenia, w tym cenzuralne, dotyczyły tylko tych tytułów, które wyraźnie występowały przeciwko podstawowym interesom państwa lub porządkowi prawnemu. Zob. „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 14, s. 286; J. B a f i a, *Prawo o wolności słowa*, Warszawa 1988, s. 47; J. S o b c z a k, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 88; R. H a b i e l s k i, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 51–59.

Gimnazjum Koedukacyjnego i Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego. Szkoły te zatrudniały profesjonalną kadre i nie ustępowały poziomem nauczania placówkom w Krakowie i Lwowie. Nowa sytuacja społeczna i gospodarcza w połączeniu z działalnością drukarni żydowskiej jako technicznego zaplecza wpłynęły na decyzję grupy miejscowych nauczycieli, by z młodzieżą powołać pismo szkolne. Tak powstała „Przędza Myśli”, otwierająca dzieje prasy ropczyckiej⁴.

„Przędza Myśli: dwutygodnik młodzieży szkolnej Seminarium i Gimnazjum w Ropczycach” wydawana była przez nauczyciela Bolesława Redlicha, który w 1927 roku założył kółko estetyczno-literackie służące inicjacji literackiej. To

właśnie tutaj zrodził się pomysł wydawania własnego czasopisma, które było skuteczną formą i atrakcyjną metodą wyrabiania samodzielnego i twórczego myślenia gimnazjalistów oraz seminarzystów. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami oświatowymi odnośnie do wydawnictw szkolnych, kierownik Seminarium Władysław Rusin zezwolił na wydawaniem międzyszkolnego czasopisma⁵. Równocześnie wyznaczył Redlicha — nauczyciela języka polskiego, historii i metodyki na opiekuna odpowiedzialnego „za poziom czasopisma pod względem wychowawczym oraz stosunek do państwa polskiego”. W kolegium redakcyjnym „Przędzy Myśli” zasiadły seminarzystki działające w kółku estetyczno-literackim: Jadwiga Łozówna, Stanisława Pryndówna, Teofila Brzuchówna, Adela Ratajówna oraz dwójka uczniów z Gimnazjum



Rycina 1.

Winieta „Przędzy Myśli”

⁴ J. Lachendro, *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 45; P. Grata, *Miejsce monopoli skarbowych w reformie stabilizacyjnej Władysława Grabskiego (1923–1925)*, Rzeszów 2008, s. 9; G. Woźny, *Media Ropczyc*, [w:] *Dzieje Ropczyc u schyłku...*, s. 200.

⁵ *Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego* (dalej MWRIOP) z 17 października 1927 roku, wskazywał, że czasopismo może ukazywać się w danym roku szkolnym tylko za zezwoleniem dyrektora placówki. Dyrektor wyznaczał spośród nauczycieli opiekuna odpowiedzialnego za treści i poziom czasopisma. Każdy numer przesyłany był kuratorom szkolnym, którzy zobowiązani byli do czytania nadsyłanych egzemplarzy i mieli prawo do zawieszenia pisma. Szerzej zob. I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918–1930*, Katowice 1986, s. 19–25.

Koedukacyjnego (Zofia Gawlikówna i Roman Gródecki)⁶. Dokładna data wydania pierwszej „Przędzy Myśli” nie jest możliwa do ustalenia, gdyż zachował się tylko drugi numer pisma⁷. Fakt ten pominięto również w *Sprawozdaniu Dyrekcji Miejskiego Staroklasycznego Gimnazjum Koedukacyjnego i Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Ropczycach* za rok 1928. Jednak dzięki wymienionej jednodniówce udało się zgromadzić nieco danych na temat młodocianych redaktorów „Przędzy Myśli” urodzonych w przedziale lat 1907–1914. Ze *Sprawozdania...* (za 1928 r.) wiadomo, że funkcję redaktorki naczelnej pełniły Jadwiga Łozówna i Teofilia Brzuchówna. Tuż przed maturą funkcję pierwszego redaktora odpowiedzialnego pełniła Stanisława Pryndówna, a gimnazjalista Roman Gródecki był drugim redaktorem odpowiedzialnym. Działem rysunkowym kierowała gimnazjalistka Zofia Gawlikówna. Z kolei kierownikiem najbardziej rozbudowanego działu literackiego została seminarzystka Adela Ratajówna, zaś Maria Marnikówna, najzdolniejsza uczennica z kursu IV seminarium, odpowiadała za dział naukowy⁸.

„Przędza Myśli” miała przejrzysty układ i zawierała nieliczne zdobienia. W obrębie tytułatury wyodrębniono tytuł, podtytuł i numerację. W winiecie wydzielono „okienka”, gdzie podano adres redakcji i administracji; spis treści, cennik oraz nazwiska kierowników działu literackiego, naukowego i rysunkowego. Drugi (jedyne, jak dotychczas, odnaleziony) numer „Przędzy Myśli” otwierał artykuł wstępny redaktorki naczelnej, sygnowany inicjałem „J. Ł”, zachęcający młodzież do większej aktywności naukowej i kulturalnej. Autorka tekstu, Jadwiga Łozówna, dowodziła, że obecnie, aby „wyrwać się z tej dusznej atmosfery” należy „w górę podnieść głowę i śmiało, wytrwale i pilnie iść wciąż naprzód”. Przekonywała, że pomyślna perspektywa kreuje się tylko przed osobami pilnymi, ambitnymi i sumiennie wykonującymi swoje obowiązki dla pożytku własnego oraz Ojczyzny, której wszyscy winni godnie służyć. Również w drugiej publikacji pt. *Polityka a młodzież w dobie dzisiejszej*, redaktorka podkreślała, że zaangażowanie młodzieży w życie gospodarcze i polityczne ma kluczowe znaczenie dla rozwoju państwa polskiego. Równocześnie,

⁶ *Skład grona nauczycielskiego w roku sprawozdawczym*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Miejskiego Staroklasycznego Gimnazjum Koedukacyjnego i Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Ropczycach za rok szkolny 1928/29*, Ropczyce 1929, s. 30.

⁷ Penetracja zbiorów bibliotecznych, archiwów państwowych i prywatnych pozwoliły na odnalezienie drugiego numeru „Przędzy Myśli”, który zachował się w zbiorach Juliana Kani z Rzeszowa. Motywacją do szerokich poszukiwań była informacja o tym piśmie zawarta w *Wykazie* sporządzonym przez starostwo oraz artykuł Zofii Sokół, która w lokalnym miesięczniku wspominała o „Przędzy Myśli”. Zob. APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Wykaz czasopism jakie wychodziły w powiecie ropczyckim w czasie od 1. I. 1925–I XI 1935 r.*, k. 53; Z. Sokół, *Z tradycji prasowych w Ropczycach*, „Pogórze — Ziemia Ropczycka” 1993, nr 4, s. 6; t a ż, „Przędza Myśli” pierwsze czasopismo w Ropczycach, tamże 1993, nr 6, s. 2.

⁸ Powyższe dane ustalono na podstawie stopki „Przędzy Myśli” z 1928 roku oraz *Sprawozdania Dyrekcji Miejskiego Staroklasycznego Gimnazjum Koedukacyjnego i Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego w Ropczycach*, Ropczyce 1929, s. 28, 53, 57, 61, 63–64.

mając na względzie wymogi cenzuralne, ostrzegęła przed błędną interpretacją treści zawartych w tym artykule. Pisała, że „bezwzględnie nie ma się tu na myśli czynnego udziału w polityce, gdyż [...] od tego ostatecznie wstrzymują nas przepisy szkolne”. Wypowiedź ta dowodziła apolityczności pisma i wyrażała jego *credo* wpisując się w nurt wychowania patriotycznego i państwowego, skierowanego ku przyszłości⁹.

Z kolei do wydarzeń z dziejów Polski nawiązała Adela Ratajówna w opowiadaniu *Przed bitwą* przygotowanym z okazji 65. rocznicy powstania styczniowego. W jednostronicowym utworze pisanym prozą ukazywała atmosferę panującą wśród powstańców, wspieranych duchowo przez księdza, który jak pisała autorka: „błogosławił znakiem krzyża świętego, pasując ich na rycerzy Chrystusa i Polski”. Opis dramatu powstańca po przegranej bitwie wzbogaciła autorka poetycką strofą mówiącą o „ulotnym ptaku złotej wolności” i „polskim rycerzu”, którego marzenia o wolności zaprowadziły na „Sybiru szlak”. Tekst był młodzieńczą próbą ukazania dramatu walczących o niepodległość i ich nostalgii za wolnością. Obok prozy seminarzystki Ratajówny w dziale literackim opublikowano również sześć utworów wierszowanych. Ich autorzy, w większości posługujący się pseudonimami, opisywali obrazki z życia szkoły i młodzieńcze projekcje o przyszłości. Nie były to utwory pisane dojrzałym językiem poetyckim, ale oddawały w pewnym stopniu „smak ówczesnego życia szkolnego”. Całość 10-stronicowego czasopisma o wymiarach 21,5 x 28,5 cm dopełniały wzmianki od redakcji, *Wesoły kącik* z ciekawostkami i zagadkami (m.in. autorstwa gimnazjalistów Tadeusza Bochenka i Władysława Grobelnego) oraz stopka z nazwiskami redaktorów i informacją o zakładzie drukarskim¹⁰.

„Przędza Myśli” w świetle dokumentacji sporządzonej przez ropczyckie starostwo to miesięcznik, który ukazywał się od 1 lutego do 1 maja 1928 roku. Drukowany w ropczyckiej Drukarni Pinkasa Hasenkopfa w nakładzie 300 egzemplarzy posiadał sublokalny zasięg. Jednak te dane urzędowe nie są wiarygodne, gdyż prawdziwość zapisów zawartych w *Wykazie* sporządzonym przez starostę można zakwestionować po analizie „Przędzy Myśli” z 1 lutego 1928 roku¹¹. Z informacji zawartych w tym numerze wynika, że czasopismo drukowane było w Drukarni Epsteina i Spółki (a nie

⁹ J. Ł., [J. Łozówna], *Już czas*, „Przędza Myśli” 1928, nr 2, s. 1; taż, *Polityka, a młodzież w dobie dzisiejszej*, tamże 1928, nr 2, s. 3; I. Socha, *Czasopisma młodzieży szkolnej...*, s. 23.

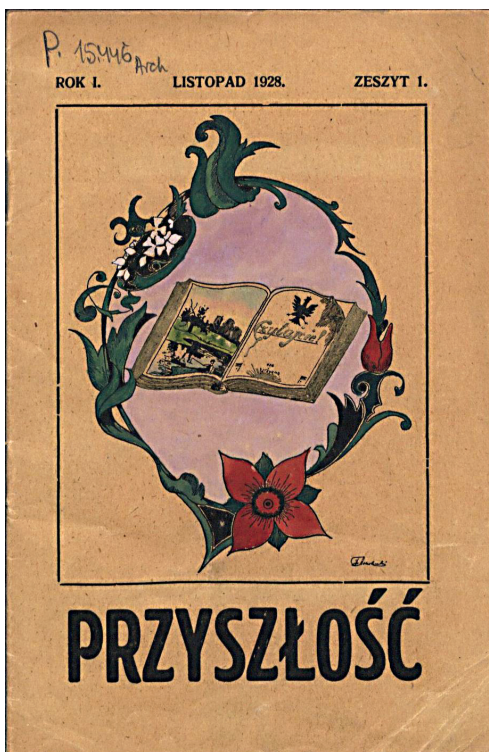
¹⁰ A. Ratajówna, *Przed bitwą (w 65 rocznicę powstania styczniowego)*, „Przędza Myśli” 1928, nr 2, s. 2; S. Ochałkówna, *Tęsknota za słońcem*, tamże 1928, nr 2, s. 3–4; „Laura”, *Ze wspomnień lat minionych*, tamże 1928, nr 2, s. 5–6; S., *Pożegnanie*, tamże 1928, nr 2, s. 6; „Konwalia”, *Przy blaskach księżycy*, tamże 1928, nr 2, s. 7; Jedna z czwartego kursu, *Nasza pauza*, tamże 1928, nr 2, s. 5; „Konwalia” i „Niezabudka”, *Przyszłe maturzystki*, tamże 1928, nr 2, s. 7–8; *Powtarzanie lekcji*, tamże 1928, nr 2, s. 8; *Na egzaminie*, tamże 1928, nr 2, s. 8–9; W. Grobelny, *Zagadka nr 1*, tamże 1928, nr 2, s. 9; *W szkole*, tamże 1928, nr 2, s. 9; *Wspomnienie*, tamże 1928, nr 2, s. 9; Boch. Tad. [T. Bochenek], *Wiatrak*, tamże 1928, nr 2, s. 9; *Do pokrzyw*, tamże 1928, nr 2, s. 10.

¹¹ Archiwum Państwowe w Przemyśle (cyt. APP), Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Wykaz czasopism, jakie wychodziły w powiecie ropczyckim...*, k. 53; „Przędza Myśli” 1928, nr 2, s. 10; Z. Sokół, „Przędza Myśli”..., s. 2.

Pinkasa Hasenkopfa) i był to dwutygodnik oraz że 1 lutego ukazał się już drugi numer periodyku a nie, jak donosił starosta do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, rozpoczęła się dopiero jego edycja. Potwierdzeniem faktu wcześniejszego ukazania się pisma są teksty: *Sprostowanie* do artykułu poświęconego Józefowi Bemowi, wzmianka o plagiacie wiersza *Z Bożym Narodzeniem* oraz przeprosiny za „błędy i drobne usterki w numerze poprzednim”¹². Na skutek braku danych źródłowych nie da się ustalić ani daty, ani przyczyny zawieszenia tego tytułu. Można jedynie domniemywać, że pismo przestało ukazywać się po naruszeniu przepisów *Okólnika* zabraniającego łączenia oświatowych kółek, a takim było kółko estetyczno-literackie prowadzone przez Bolesława Redlicha. Przepis ten zapewne zaciążył na działalności redakcji „Przędzy Myśli”, rekrutującej się z młodzieży seminaryjnej i gimnazjalnej, a więc różnych typów szkół. Podsumowując znaczenie tej efemerydy w życiu szkolnej społeczności można stwierdzić, że pismo posiadało pewne walory dydaktyczne, wychowawcze oraz kształcące i niewątpliwie wywarło dobry wpływ na uczącą się młodzież¹³.

Kontynuacją „Przędzy Myśli” była „Przyszłość”, która okazała się najtrwalszą inicjatywą wydawniczą ropczyckiej inteligencji.

„Przyszłość: ilustrowany miesięcznik poświęcony wychowaniu, nauce i sztuce” edytowano od listopada 1928 do czerwca 1930 roku. Inicjatorem powstania pisma był nowo mianowany dyrektor Seminarium Żeńskiego w Ropczycach Jan Bulanda, nauczyciel języka polskiego i niemieckiego, który



Rycina 2.

Winieta „Przyszłości”

¹² Cyt. za: *Od redakcji*, „Przędza Myśli” 1928, nr 2, s. 10. Zob. także: *Sprostowanie*, tamże 1928, nr 2, s. 10; *Do K.O.*, tamże 1928, nr 2, s. 10; *Słowo o artykułach ze skrzynki*, tamże 1928, nr 2, s. 10; *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1928, s. 468.

¹³ Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji Miejskiego Staroklasycznego...*, Ropczyce 1929, s. 46–47; I. Socha, *Czasopiśmiennictwo młodzieży...*, s. 21–22; Z. Sokół, „Przędza Myśli”..., s. 2.

przybył do Ropczyc z Prywatnego Gimnazjum oo. Pijarów w Krakowie. Redaktorem odpowiedzialnym pierwszego numeru był Bolesław Redlich, posiadający pewne doświadczenie, ale już w grudniu 1928 roku zastąpił go Jan Dzunza, nauczyciel muzyki i śpiewu. „Przyszłość” była jedynym ropczyckim pismem o charakterze społeczno-kulturalnym i stanowiła kontynuację „Przędzy Myśli” oraz miesięcznika „Młodzi”, redagowanego przez Jana Bulandę w krakowskim Gimnazjum. Właśnie na podwalinach tych pism, jak pisał Jan Bulanda, „snuć będziemy odświeżoną i wzmocnioną «Przyszłość». W efekcie ropczycki miesięcznik nawiązywał układem i zawartością tematyczną do krakowskiego miesięcznika, a szatą graficzną do „Przędzy Myśli”¹⁴.

Strona tytułowa „Przyszłości” charakteryzowała się kolorową grafiką. W winiecie widniały identyczne, jak w „Przędzy Myśli” „okienka” z informacjami, że „redakcja nie zwraca rękopisów” i „zabrania przedruku bez zgody” oraz adres redakcji. Całość strony dopełniały fotografie korelujące z zawartością numeru. Każdy kolejny numer „Przyszłości” zamykała stopka redakcyjna z informacjami o warunkach prenumeryaty, cenie oraz ropczyckiej drukarni Pinkasa Hasenkopfa, gdzie pismo tłoczono. Na ostatniej stronie zamieszczano reklamy czasopism: „Muzyk Wojskowy”, „Ogniwo”, „Dziś i Jutro” i poznańskiej „Przyszłości”, a także płatne ogłoszenia Państwowej Loterii Klasowej oraz „frachciarza”, który „za drobną opłatą załatwiał wszystkie sprawy w Tarnowie i Krakowie”¹⁵.

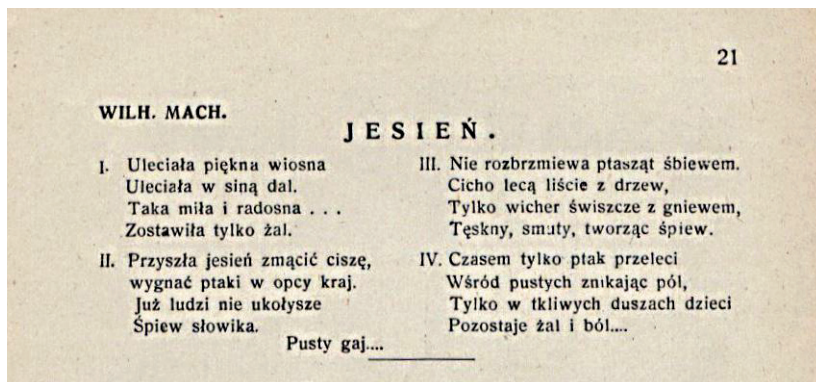
Redagowanie pisma odbywało się w ramach zajęć z wychowania artystycznego, w którego prace zaangażowani byli nauczyciele i młodzież szkoły średniej, w tym Bolesław Redlich, Adela Ratajówna i Roman Gródecki, wcześniej redagujący „Przędzę Myśli”¹⁶. Miesięcznik miał charakter wielotematyczny i zawierał artykuły popularnonaukowe poświęcone przeszłości oraz teksty z cyklu: „Sztuka życia”, „Zwyczaje towarzyskie”, „Z życia Ropczyc”, „Kronika Ropczyc”. Najobszerniejszy był dział poezji i debiutów uczniowskich. W tym miejscu na szczególną uwagę zasługuje fakt, że właśnie na łamach „Przyszłości” w 1928 roku debiutował dwunastoletni wówczas Wilhelm Mach wzruszającym, dziecięcym wierszem — rymowaną *Jesień*.

Debiutancka *Jesień* nie była znana biografom i badaczom twórczości przyszłego powieściopisarza, podobnie jak inne utwory: *Szara godzina* czy *Alleluja!* Są to jednak ważne, intuicyjne jeszcze zapowiedzi emocjonalno-uczuciowej dominanty dojrzałych tekstów pisarskich, którą wyraża symbioza człowieka wsi z naturą, postrzeganą w sensie metafory fizycznego ludzkiego znoju i głębokich doznań wewnętrznych. O tym, że już wówczas młodzieńcza twórczość Wilhelma Macha, najzdolniejszego

¹⁴ *Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum imienia Stanisława Konarskiego S.P. OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem* za rok szkolny 1924/25, Kraków 1925, s. 6; J. Bulanda, *Od Redakcji: Per aspera astra*, „Przyszłość” 1928, nr 1 (XI), s. 1.

¹⁵ Frachciarz — osoba zajmująca się przewozem towarów za wynagrodzeniem. Zob. *fracht* [w:] *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 2, red. H. Zgólkowa, Poznań 1997, s. 454.

¹⁶ J. Bulanda, *Od Redakcji: Per aspera astra*, „Przyszłość” 1928, nr 1(XI), s. 1.



Rycina 3.

Utwór Wilhelma Macha opublikowany w pierwszym numerze „Przyszłości”

uczni gimnazjum, zyskała uznanie, świadczyć może fakt, że redakcja zachęcała go do dalszego pisania, a nadesłane utwory drukowano na bieżąco¹⁷.

W tworzeniu „Przyszłości” mieli swój udział księża: dr Józef Depowski, dr Władysław Kuc i ks. Aleksander Rogóż, którzy za pośrednictwem tego medium starali się formować duchowość uczącej się młodzieży. Ich teksty (krótkie rozważania) oparte na motywach ewangelicznych nacechowane były walorami wychowawczymi i prawdami ewangelicznymi¹⁸.

W styczniu 1929 roku „Przyszłość” przekształciła się formalnie w ogólnopolskie czasopismo młodzieży szkolnej. Dzięki temu powstały kolejno zamiejscowe oddziały redakcji w Sędziszowie Małopolskim, Gostyninie, Katowicach, Rabce, Grudziądzu oraz Lwowie i Życzynie. Zwiększenie zasięgu oddziaływania pisma i pozyskanie nowych współpracowników wpłynęło na zmianę tematyki, a co za tym idzie i odbiorców pisma. Od tej pory czytelnikami „Przyszłości” mieli być nie tylko uczniowie, ale i mieszkańcy miast, w których redakcja miała swoje agendy. Od numeru marcowego zawartość tematyczna pisma stała się bardziej poradnikowa. Niemal cyklicznie publikowano porady odnośnie do wychowania młodzieży, oszczędzania pieniędzy, uprawy roślin i hodowli królików oraz ich kulinarnego wykorzystania, w czym specjalizowała się Janina Bochenkówna, uczennica Seminarium¹⁹.

¹⁷ Zob. W. Mach, *Szara godzina*, „Przyszłość” 1929, nr 3 (XI), s. 8; t e n z e, *Alleluja!*, tamże 1930, nr 7–8 (III–IV), s. 3–4; t e n z e, *Wieczór wiosenny*, tamże 1930, nr 7–8 (III–IV), s. 20–21; G. Woźny, *50. rocznica śmierci Wilhelma Macha*, „Ziemia Ropczycka” 2015, nr 9, s. 23.

¹⁸ Zob. W. Kuc, *Ad maiora natus sum*, „Przyszłość” 1928, nr 1 (XI), s. 16–18; J. Depowski, *Z Nowym Rokiem*, tamże 1929, nr 3 (I), s. 1–2; W. Kuc, *Wielkanoc*, tamże 1929, nr 5–6 (III–IV), s. 1–4; A. Rogóż, *Na drogę życia*, tamże 1929, nr 4 (XII), s. 1–4.

¹⁹ J. Bochenkówna, *Potrawy z królików*, „Przyszłość” 1929, nr 2 (X), s. 12; t a ż, *Gibelotte z królika*, „Przyszłość” 1929, nr 3 (XI), s. 9; t a ż, *Królik po belgijsku*, tamże 1929, nr 3 (XI), s. 9 i inne.

W roku szkolnym 1929/1930 nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora odpowiedzialnego. Funkcję po Janie Dzungu przejął Tadeusz Myszką, nauczyciel języka polskiego w gimnazjum i seminarium²⁰. Podjął on decyzję o zmniejszeniu nakładu z 700 do 613 egzemplarzy, co argumentował kiepską kondycją finansową pisma. Coraz częściej pojawiały się też głosy krytykujące redakcję za teksty, które nie odpowiadały tematycznie profilowi pisma popularnonaukowego, deklarowanemu w podtytułach. Zbagatelizowanie tych sygnałów płynących od czytelników pociągnęło za sobą poważne skutki. Od stycznia 1930 roku, a więc po niespełna dwunastu miesiącach od utworzenia zamiejscowych oddziałów, nastąpił poważny spadek popularności pisma. Redakcja „Przyszłości” borykała się z rosnącymi trudnościami. Brakowało materiałów dziennikarskich i funduszy na zapłacenie druku. Niewątpliwie jednym z powodów tej sytuacji był niedostatek profesjonalnej kadry dziennikarskiej i dlatego redaktorzy, współpracownicy oraz korespondenci przejawiali amatorszczyznę w sporządzaniu i sygnowaniu tekstów. Brak konsekwencji i reguł w tym zakresie skutkuje tym, że jedynie 89 z ponad 200 opublikowanych tekstów posiada (lub ustalono) autorów, których z imienia i nazwiska wymieniono w zamieszczonej poniżej tabeli.

Tabela 1

Alfabetyczny wykaz autorów publikujących w miesięczniku „Przyszłość”

Lp.	Imię i nazwisko	Liczba tekstów	Uwagi
1.	Janina Bochenkówna	15	Spośród tej liczby tylko jeden tekst to sprawozdanie, pozostałe zaś to przepisy kulinarne na potrawy z królika.
2.	Jan Bulanda	19*	Jednostkowo liczone teksty, które ukazały się w częściach tj. <i>Jan Kochanowski w czasie...</i> , (pierwsza anonimowa, druga sygnowana „J. B.”); <i>Z opresji bolszewickiej</i> (cztery części, ostatnia sygnowana nazwiskiem, pozostałe trzy pseudonimem „B.”); „Tatry” (dwie części); <i>Nazwiska żeńskie</i> (dwie części).
3.	Ryszard Christoff	1	
4.	Piotr Chylak	1	Opowiadanie <i>Ku czci bohatera</i> ukazało się w dwóch odcinkach.
5.	Franciszek Ćwikowski	1	Utwór literacki <i>Wesele na Podhalu</i> wydrukowano w trzech częściach.
6.	Józef Depowski	2	Artykuł <i>Charakterystyczne znamiona literatury...</i> opublikowano w czterech częściach.
7.	Julia Gąskówna	1	
8.	Leon Grabowiecki	2	Artykuł pt. <i>Regionalizm</i> opublikowano w dwóch odcinkach.

²⁰ Tadeusz Myszką — był opiekunem ropczyckiego oddziału „Kuźni Młodych”. Nauczyciel zaangażowany politycznie, gdyż pełnił funkcję przewodniczącego lokalnego koła BBWR zrzeszającego nauczycieli szkół średnich. Zob. *Sprawozdanie...*, Ropczyce 1932, s. 20–21.

Lp.	Imię i nazwisko	Liczba tekstów	Uwagi
9.	Zofia Gumińska	1	
10.	Rudolf Kasprzyk	1	Publikacja <i>O oszczędności i sposobach oszczędzania...</i> ukazała się dwóch częściach.
11.	Zofia Kłos	1	
12.	Maria Kraussówna	1	
13.	Władysław Kuc	3	
14.	Roman Lic	3	
15.	Wilhelm Mach	5	
16.	Tadeusz Myszka	3	Życiorys artystyczny B. Rizziego pt. <i>Mistrz — kompozytor...</i> opublikowano w dwóch częściach.
17.	Stefania Myślicówna	2	Sprawozdanie <i>Wspomnienia z kolonii wakacyjnych...</i> , wydrukowano w dwóch częściach.
18.	Włodzimierz Ogończyk Godziszewski	5	
19.	Bolesław Orłowicz	4**	Korespondencja <i>Wycieczka w Tatry...</i> ukazała się w dwóch odcinkach.
20.	Maria Pankówna	1	
21.	Piotr Przywara	3	Wiersz pt. <i>Prawo harcerek</i> ukazał się w dwóch odcinkach.
22.	Adela Ratajówna	3	W trzech częściach wydano korespondencję pt. <i>Jak rozwijać uczucia patriotyczne...</i> , zaś nowelkę <i>Pożegnanie syna...</i> , w dwóch częściach.
23.	Bolesław Redlich	1	
24.	Aleksander Rogóż	1	
25.	Witold Serwacki	1	
26.	Elżbieta Skalkowska	1	
27.	Tadeusz Słodyk	1	
28.	Jerzy Szäffer	2	
29.	B. Szczeńniak	1	
30.	Jan Świerzyński	1	
31.	Józef Wiercioch	1	Artykuł pt. <i>Budowa materii</i> ukazał się w dwóch częściach.
32.	Marcin Zieliński	1	
Ogółem		89	15 tekstów wydrukowano w 40 odcinkach

* obejmuje również teksty sygnowane inicjałem „J.B”, pseudonimem „B.”; „Bj.” oraz anonimowe, których autorstwo jemu przypisano.

** obejmuje utwór sceniczny *Z Wergilljusa...*, sygnowany pseudonimem „Orl.”.

Źródło: obliczenia własne.

Z danych zamieszczonych w tabeli 1 wynika, że w dostarczaniu tekstów do miesięcznika „Przyszłość” uczestniczyły 32 osoby. Najbardziej aktywny był wydawca Jan Bulanda, który opublikował 19 tekstów, a więc ponad 21% spośród 89 rozpatrywanych w kontekście autorskim i 8,5% z ogólnej liczby 223 tekstów zamieszczonych na łamach pisma. Stosunkowo sporo, bo 15 notatek zamieściła Janina Bochenkówna, której przepisy kulinarne dopełniały łamy pisma. Ponad połowa korespondentów „Przyszłości” tylko jednokrotnie trafiła na łamy „Przyszłości”. Może to świadczyć o wysokich wymaganiach stawianych przed autorami chcącym publikować na łamach tego periodyku oraz o nikłej chęci trwałej współpracy z redakcją.

Nie sposób ustalić, z jakiego grona rekrutowali się współpracownicy „Przyszłości”, którzy tworzyli pod pseudonimami lub przekazywali artykuły anonimowo. Można domniemywać, że ukrywali tożsamość dla uniknięcia personalnych napaści ze strony „niewyważonych krytyków” i notabli ropczyckich „narzekających na treść pisma”. Do takich wniosków uprawnia anonimowa korespondencja pt. *Curiosum?*, w której autor stwierdza, że „Bulanda musi przyjąć [nagonkę] i walczyć, jeśli nie chce skorzystać z łaskawego pozwolenia krytyków na zamknięcie pisma”. Z anonimowej korespondencji wynika również, że w końcu 1929 roku pojawiały się sugestie ze strony „jegomości ropczyckich” (w domyśle: starostwa), aby zawiesić dalsze wydawanie pisma, gdyż nie zawiera interesującej tematyki, a drukowane teksty są kiepskie. Tym samym negatywnie oceniono dotychczasową rolę pisma i podważono potrzebę jego wydawania. Stale postępująca krytyka działalności prasowo-wydawniczej Jana Bulandy i kolegium redakcyjnego doprowadziła jedynie do zamiany podtytułu czasopisma na „Ilustrowany miesięcznik szkół średnich w Ropczycach” (w styczniu 1930 roku) oraz spadku poczytności teoretycznie ogólnopolskiego czasopisma²¹.

Rozkład tematyczny tekstów publikowanych na łamach „Przyszłości” był zmienny. Można zaryzykować stwierdzenie, że pod koniec ukazywania się pisma był poniekąd przypadkowy. Oddaje to tabela 2 opracowana na podstawie analizy zawartości kolejnych numerów czasopisma.

²¹ *Curiosum?*, „Przyszłość” 1930, nr 5–6 (I–II), s. 20–22.

Tabela 2

Tematyka tekstów opublikowanych w poszczególnych numerach „Przyszłości”

	Numer i miesiąc	Tematyka							
		lokalna	edukacyjno- -wychowawcza	poradnikowa	rozrywkowa	informacyjna - ciekawostki	literacka	reklamowa	Ogółem
Rocznik I (1928/1929)	1 listopad	5	6	–	–	–	4	–	15
	2 grudzień	1	5	–	1	4	6	2	19
	3 styczeń	3	5	1	1	3	6	2	21
	4 luty	1	6	1	1	2	5	3	19
	5–6 marzec–kwiecień	2	11	1	1	3	4	3	25
	7–8 maj–czerwiec	7	6	–	–	3	6	2	24
Rocznik II (1929/1930)	1 wrzesień	1	6	1	1	–	–	2	12
	2 październik	3	4	7	–	2	6	3	25
	3 listopad	2	4	9	–	–	2	1	18
	4 grudzień	3	5	–	–	–	1	–	9
	5–6 styczeń–luty	2	5	–	–	–	5	–	12
	7–8 marzec–kwiecień	2	7	–	–	–	3	–	12
	9–10 maj–czerwiec	1	7	–	–	–	4	–	12
Ogółem: 13 numerów	33	77	20	5	17	52	19	223*	

* Wartość ta obejmuje 40 części 15 tekstów, które drukowano w odcinkach.

Źródło: obliczenia własne.

Z analizy powyższej tabeli wynika, że dominującymi tematami poruszonymi w miesięczniku były kwestie oscylujące wokół wychowania, edukowania, formowania i kształtowania umysłów młodych obywateli państwa polskiego. Problematyce tej poświęcono aż 77 publikacji, co stanowi 34,5% zawartości pisma. Nieco mniej, bo 52 teksty, tj. 23,3%, zajmowały materiały z historii literatury oraz drobne utwory literackie redaktorów i współpracowników pisma. Przez cały okres ukazywania się „Przyszłości” pojawiały się materiały z życia szkoły, miasta i regionu, które mieściły się w rubryce *Z Ropczyc*. Tego typu wydarzenia odnotowano w 33 doniesieniach prasowych — zaledwie 14,7% zawartości pisma. Na tym tle stosunkowo obszernie prezentowana była tematyka poradnikowa i ciekawostki *Ze świata*, które w sumie stanowiły 16,6% całości materiałów. Najmniej było tekstów relaksacyjnych (2,2%) zamieszczonych w *Wesołym kąciku*. Był to materiał bardzo ubogi, kilkudzaniowy i nieatrakcyjny.

Różnorodność tematyczna „Przyszłości” wyrażana była w gatunkach dziennikarskich, takich jak: wzmianki, notatki, korespondencje, życiorysy i sprawozdania, artykuły publicystyczne oraz w gatunkach niedziennikarskich, do których zaliczono teksty literackie (wiersze, opowiadania, nowele) oraz piśmiennictwo użytkowe, czyli reklamy, porady i ogłoszenia. Ich występowanie w „Przyszłości” obrazuje poniżej zamieszczona tabela opracowana na podstawie analizy wszystkich numerów miesięcznika.

Z tabeli tej wynika, że w „Przyszłości” najczęściej stosowano dziennikarskie gatunki wypowiedzi, bo aż 123 razy, co stanowi ponad 55% całego zbioru tekstów. W obrębie tego gatunku 56% stanowił materiał informacyjny sporządzony w formie notatki, sprawozdania i korespondencji bądź wzmianki. Z kolei gatunki niedziennikarskie, a więc utwory literackie i teksty użytkowe zajmowały 45% zawartości „Przyszłości”. Tutaj zdecydowanie przeważały utwory literackie 59%, zaś reklamy, porady i ogłoszenia stanowiły 41%. Przewaga gatunków dziennikarskich, a w szczególności rodzaju informacyjnego, zadecydowała o tym, że odbiorcy byli powiadamiani o bieżących wydarzeniach, a ponadto mieli możliwość poszerzenia wiedzy o zdarzeniach i zmianach dokonujących się w środowisku²².

²² M. Szulcowski, *Informacja*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarska*, red. B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner, Warszawa 1964, s. 91–92.

Tabela 3

Prasowość i literackość tekstów zamieszczonych w „Przyszłości”

	Numer i miesiąc wydania	Gatunki							Ogółem
		dziennikarskie			niedziennikarskie				
		informacyjne	publicystyczne	pogranicza	utwory literackie				
					proza	poezja	utwór sceniczny	użytkowe (reklama, porady)	
Rocznik I (1928/1929)	1 listopad	5	6	–	1	3	–	–	15
	2 grudzień	6	4	–	4	3	–	2	19
	3 styczeń	7	3	1	4	3	–	3	21
	4 luty	6	4**	–	2	3	–	4	19
	5–6 marzec–kwiecień	9	6	–	3	2	–	5	25
	7–8 maj–czerwiec	10	5	–	2	5	–	2	24
Rocznik II (1929/1930)	1 wrzesień	4	5	–	–	1	–	2	12
	2 październik	6	2	–	1	6***	–	10	25
	3 listopad	2	3	–	–	2****	–	11	18
	4 grudzień	4	2			1		2	9
	5–6 styczeń–luty	5	2		2	3	–	–	12
	7–8 marzec–kwiecień	3	5		1	3		–	12
	9–10 maj–czerwiec	2	6			3	1		12
Ogółem: 13 numerów	69	53	1	20	38	1	41	223	
		123			100			223*	

* jak w poprzedniej tabeli.

** ponadto jeden wiersz wkomponowany w tekst Jana Bulandy, *Gwara podhalańska*, s. 4–6.*** ponadto dwa wiersze wkomponowane w tekst Jerzego Schäffera, *Pamięci Pułaskiego*, s. 4–5.**** ponadto dwa wiersze wkomponowane w sprawozdania Stefani Myślicówny, *Wspomnienie z kolonii wakacyjnych w Zdżarach*, s. 4 i Witolda Serwackiego, *Z pobytu w obozie letnim*, s. 13.

Źródło: obliczenia własne.

Przekształcenie „Przyszłości” w pismo (przynajmniej w założeniach) o zasięgu ogólnopolskim odbiło się niekorzystnie na kondycji miesięcznika, gdyż — paradoksalnie — młodzież straciła zainteresowanie tym tytułem i sporadycznie składała teksty do druku. Obojętną postawę młodzieży wobec „Przyszłości” spowodowała prawdopodobnie rygorystyczna selekcja materiałów nadsyłanych do redakcji. Duży odsiew tekstów wynikał z troski o utrzymanie wysokiego poziomu pisma. Ta skomplikowana sytuacja oraz brak atrakcyjnych tekstów i reklamodawców w połączeniu z narastającym kryzysem gospodarczym doprowadziły do osłabienia kondycji „Przyszłości”, a w ostatecznym rozrachunku do jej całkowitego zawieszenia. Ostatni, podwójny numer „Przyszłości” ukazał się w czerwcu 1930 roku. Nie zawierał pożegnania z czytelnikami, co pozwala domniemywać, że redaktor odpowiedzialny (Tadeusz Myszka) zamierzał kontynuować wydawanie „Przyszłości”. Jednak kontynuacja nie nastąpiła. Zapewne też z tego powodu po blisko roku Starostwo Powiatowe w Ropczycach poinformowało Bibliotekę Narodową o zakończeniu wydawania „Przyszłości”²³.

Reasumując, należy podkreślić, że „Przyszłość” była jedynym pismem ropczyckim wydawanym przez niemal dwa lata. W styczniu 1929 roku pismo przekształciło się formalnie w miesięcznik ogólnopolski dla młodzieży, jednak rzeczywisty wymiar oddziaływania był niewielki. W pierwszym roku ukazywania się, a więc na przełomie lat 1928/1929 wydano sześć zeszytów, a w roku szkolnym 1929/1930 siedem numerów „Przyszłości”, przy czym aż trzy podwójne: za styczeń–luty, marzec–kwiecień oraz maj–czerwiec. Bez wątplenia o łączeniu numerów zdecydował brak materiałów nadających się do publikowania, który uwidocznił się tuż po uzyskaniu statusu pisma ogólnopolskiego. W sumie wydano 13 zeszytów o ciągłej numeracji w obrębie roku szkolnego. Pismo tłoczono w ropczyckiej drukarni Pinkasa Hasenkopfa, w nakładzie 700 i 613 oraz 500 egzemplarzy, w formacie 14,4 x 22,5 cm i średnio 32-stronicowej objętości. „Przyszłość” rozprowadzana była przez młodzież szkolną w cenie 50 groszy. Pismo nie było nastawione na zysk, a środki pozyskane ze sprzedaży numeru, reklam i ogłoszeń rzadko wystarczały na pokrycie kosztów wydania. Niestety, nie udało się ustalić ani liczby prenumeratorów, ani jego prasowego oddźwięku wśród czytelników²⁴.

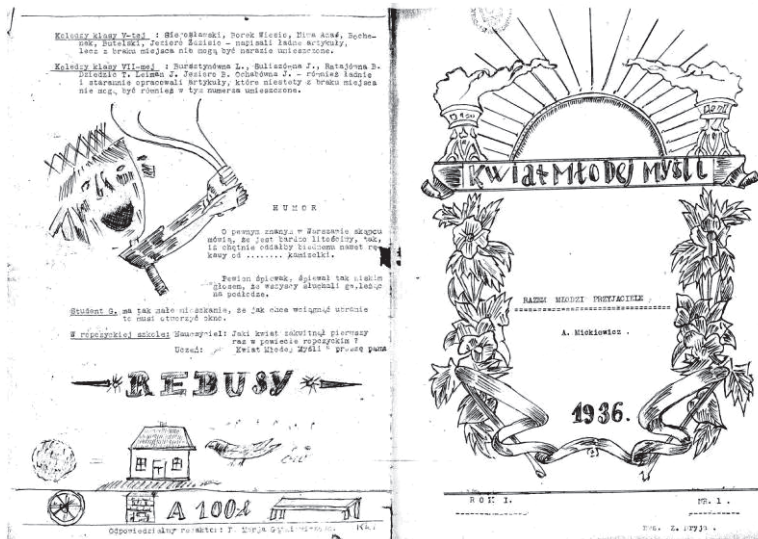
Efemeryczność ropczyckiej prasy lokalnej była istotnym czynnikiem ostudzającym zapał lokalnej inteligencji do podejmowania nowych inicjatyw wydawniczych. Zapewne dlatego dopiero po pięciu latach od zawieszenia „Przyszłości” pojawiła się gazetka pisana „Kwiat Młodej Myśli”, którą wydał samorząd klasy siódmej Powszechnej Szkoły Męskiej w Ropczycach.

²³ Zob. zasób Biblioteki Narodowej, sygn. P. 15447 II, Nota informująca o zawieszeniu „Przyszłości” sporządzona przez Bibliotekę Narodową.

²⁴ APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Rejestr czasopism legalnych*, k. 54.

Genezę kwartalnika „Kwiat Młodej Myśli” i jego zawartość tematyczną trudno omówić na podstawie zaledwie jednego numeru zachowanego w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Niewiele informacji o prymitywnym piśmie szkolnym dostarczyły dokumenty zachowane w Archiwum Państwowym w Przemyśle, tj. zgoda na wydawanie „Kwiatu Młodej Myśli” oraz deklaracja Marii Gątkiewiczowej złożona w myśl austriackiej „ustawy drukowej” z 17 grudnia 1862 roku²⁵. Nieco wiadomości o pracy redakcji, celach i efektach uczniowskiej inicjatywy wydawniczej dostarczyła Zofia Dryjówna — redaktorka naczelna „Kwiatu Młodej Myśli”. W wywiadzie udzielonym autorce niniejszego szkicu 13 grudnia 2009 roku w Krakowie o przygotowaniach do tego wydarzenia Zofia Dryjówna wspomina tak:

Maria Gątkiewiczowa na lekcjach języka polskiego i historii [...] rozbudzała nasze umysły opowiadaniem o życiu mieszkańców Ropczyc. Jej lekcje były pełne ciekawych wiadomości, a nasze młode umysły były przygotowane do myślenia i pisania [...]. To



Rycina 4.

Winieta „Kwiatu Młodej Myśli”

²⁵ APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Do Marii Gątkiewiczowej — nauczycielki szkoły powszechnej w Ropczycach*, k. 74; tamże, *Urzędowi Wojewódzkiemu: Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie*, k. 75; tamże, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Do Pana Starosty Powiatowego w Ropczycach*, k. 72; tamże, *Kwestionariusz...*, k. 73. Warto zauważyć, że przywołana „ustawa drukowa” była obligatoryjna dla czasopism szkolnych województwa krakowskiego za wyjątkiem lat 1927–1930 i 1938–1939, kiedy obowiązywały dekry prasowe prezydenta RP z 10 maja 1927 roku i 21 listopada 1938 roku. Ograniczały tę ustawę także przepisy ujednoliconego Kodeksu Karnego z września 1932 roku.

był grunt, na którym zakiełkowała myśl o wydaniu gazetki szkolnej. To była myśl i inicjatywa „naszej Pani”, a my przyjęliśmy jak swoją²⁶.

Mając jedynie do dyspozycji materiały zachowane w AP w Przemyśle (informacje starosty), egzemplarz pisma i wspomnienia oraz zapiski redaktorki naczelnej (Z. Dryja) ustalono, że nakładcą, wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym była Maria Gątkiewiczowa — nauczycielka języka polskiego i historii w Miejskiej Szkole Powszechnej w Ropczycach. Z deklaracji Gątkiewiczowej złożonej w starostwie 12 marca 1936 roku wynika, że „«Kwiat Młodej Myśli» wydawano pod hasłem «Razem Młodzi Przyjaciele» i że kwartalnik obejmował artykuły z życia szkoły”²⁷. Informacje o powstaniu i deklarowanej zawartości „Kwiatu Młodej Myśli” ropczycki starosta przekazał do Wydziału Spraw Społeczno-Politycznych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W urzędowym piśmie starosta Roman Siła-Nowicki informował krakowski Wydział, że „Maria Gątkiewiczowa jest polskiej narodowości i bez zarzutów pod względem moralnym. Posiada średnie wykształcenie i jest lojalna, o prorządowym nastawieniu”. Po wstępnej, pozytywnej weryfikacji starosty Gątkiewiczowa wydała pierwszy numer „Kwiatu Młodej Myśli” 18 marca, a formalnie pisemną zgodę starostwo wystosowało dopiero 20 marca. Z tego powodu Maria Gątkiewiczowa otrzymała pisemne upomnienie i wezwanie, aby „przedkładać starostwu po jednym egzemplarzu każdy kolejny numer czasopisma na 24 godziny przed rozsyłką”. Okazowy „Kwiat Młodej Myśli” w formacie 21 x 28 cm powielono metodą małej poligrafii, tj. za pomocą cyklostylu w 100 egzemplarzach i dostarczono starostwu przed upublicznieniem. Kwartalnik, zgodnie z deklaracją Gątkiewiczowej, zawierał teksty pisane w zasadzie przez uczniów. Rozprowadzany był w cenie 20 groszy w szkole i wśród mieszkańców Ropczyc, a więc posiadał sublokalny zasięg²⁸.

W redakcji kwartalnika byli: Józef Szczepanek, Genowefa Kozińska, Stefania Kolbuszówna, Mieczysław Smolak, Władysław Szpunar, Lucjan Jezioro, Helena Dobrowolska i Debora Rehówna — uczniowie siódmej klasy. W tekście otwierającym pierwszy numer pt. *Od redakcji* przedstawiono cele i tematykę pisma, które zawiera „artykuły o naszym szkolnym życiu, o naszych uczuciach i marzeniach

²⁶ Z. Dryja, *Praca w redakcji gazetki szkolnej*. Rozmowę przeprowadziła Grażyna Woźny, Kraków 13 października 2009 r.; taż, *Moje wspomnienia z redakcji gazetki szkolnej „Kwiat Młodej Myśli”*, Kraków 27 sierpnia 2011 r. (rkp. w zbiorach G. Woźny); taż, *Mój diagram [!] w postaci bardzo skróconej*, Kraków 2014, s. 1. Rękopis sporządzony na potrzeby niniejszej pracy znajduje się w zbiorach Grażyny Woźny.

²⁷ APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Do Pana Starosty Powiatowego w Ropczycach*, k. 72.

²⁸ APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Kwestionariusz czasopisma „Kwiat Młodej Myśli”*, k. 73; tamże, *Do Marji Gątkiewiczowej — nauczycielki szkoły powszechnej w Ropczycach*, k. 74.

i tym, czym młode serca młodzieży biją”. Na łamach kwartalnika, jak wspominała po latach Zofia Dryja, „rozwinęła się twórczość artystyczna i literacka”, a jej przejawem były wiersze, opowiadania i rysunki. Tak więc za pośrednictwem „Kwiatu Młodej Myśli” próbowano realizować politykę wychowania w duchu patriotycznej odpowiedzialności za losy państwa. Gwarantem formowania odpowiedniej obywatelskiej postawy było sięganie po osobowy wzorzec, którym dla redakcji był marszałek Józef Piłsudski²⁹.

Kwartalnik „Kwiat Młodej Myśli” od początku borykał się z problemami finansowymi. Donosił o tym Władysław Szpunar w dowcipnej rymowance *Historia gazetki*, z której dowiadujemy się, że „drukować gazetkę razem się zbierają, lecz na to papieru ni grosza nie mają”. Jak dalej wskazywał autor, tylko dzięki olbrzymiej determinacji samorządu udało się pozyskać papier, wówczas drogi i deficytowy. Innym problemem był poziom przedkładanych do druku tekstów, które z reguły były bardzo słabe, dlatego „czasem psuły humor redakcji” i były powodem „narady i kłótni w komitetu kole”³⁰.

Podsumowując rolę szkolnej inicjatywy wydawniczej można zauważyć, że „Kwiat Młodej Myśli” powstał z inspiracji Marii Gątkiewiczowej, nauczycielki, która kładła nacisk na wychowanie patriotyczne i obywatelskie młodzieży. Wydanie pisma szkolnego było narzędziem takiego wychowania i oddania hołdu Piłsudskiemu. Poziom pisma i tekstów, zwłaszcza wierszy, był niski. Mimo to wydawnictwo szkolne zyskało uznanie w lokalnym środowisku, gdyż — przynajmniej według opinii redaktorki naczelnej — „rozchwytywane było przez młodzież i nauczycieli, mieszkańców miasta i notabli”. Trudno określić, ile wydano numerów kwartalnika, ale w oparciu o wspomnienia redaktorki Dryjówny można przyjąć, że na zakończenie roku szkolnego 1936 ukazał się drugi i ostatni numer „Kwiatu Młodej Myśli”. Pieniądze na wydanie pochodziły ze sprzedaży sztucznych kwiatków wykonanych rękodzielniczo przez uczniów. Niestety, słowne obietnice starosty, miejscowego proboszcza i grona pedagogicznego o finansowym wsparciu nie wystarczyły, aby młodzieńcza inicjatywa wydawnicza rozwijała się nadal. Brak pieniędzy spowodował, że „Kwiat Młodej Myśli” przestał się ukazywać z chwilą odejścia ze szkoły członków redakcji. Niestety nie znalazł się sponsor, który pokryłby koszty zakupu papieru. Tak więc po raz wtóry względy ekonomiczne zdecydowały o upadku pisma ropczyckiej młodzieży szkolnej³¹.

²⁹ Skład Redakcji „Kwiatu Młodej Myśli”, „Kwiat Młodej Myśli” 1936, nr 1, s. 2; Z. Dyjówna, *Od Redakcji*, tamże 1936, nr 1, s. 2; H. Dobrowolska, *Ropczyce*, tamże 1936, nr 1, s. 4; S. Kolbuszówna, *Nasze miasteczko*, tamże 1936, nr 1, s. 5; taż, *Jan Kasprowicz*, tamże 1936, nr 1, s. 5–6; W. Szpunar, *Historia gazetki*, tamże 1936, nr 1, s. 7–8; L. Jezioro, *Wezwanie*, tamże 1936, nr 1, s. 8–9; H. Kozińska, *Kwiaty*, tamże 1936, nr 1, s. 10; [M. Gątkiewiczówna?], *W hołdzie marszałkowi Piłsudskiemu*, tamże 1936, nr 1, s. 3.

³⁰ W. Szpunar, *Historia gazetki*, tamże 1936, nr 1, s. 7.

³¹ Z. Dryja, *Moje wspomnienia z redakcji gazetki szkolnej „Kwiat Młodej Myśli” ...*, s. 3.

W tym samym okresie zrodził się pierwszy komercyjny tygodnik ropczycki „Głos Ziemi Ropczyckiej”.

„Głos Ziemi Ropczyckiej”, czyli „niezależny tygodnik powiatowy” był najciekawszym przedwojennym pismem. Tygodnik miał zasięg mikroregionalny, gdyż kolportowany był na terenie ówczesnego powiatu ropczyckiego. Powstanie i upadek „Głosu Ziemi Ropczyckiej” związane były z osobą ówczesnego starosty, Romana Siły-Nowickiego, zwolennika sanacji. To z jego inicjatywy doszło do wydania wspomnianego tygodnika, aby w ten sposób wypełnić medialną pustkę na lokalnym rynku prasowym, powstała po zamknięciu dwóch zwalczających się czasopism dębickich: „Echa z nad Wisłoki” (1932–1936) i „Zwierciadła z nad Wisłoki” (1935–1936). Starosta Roman Siła-Nowicki dążył do przeniesienia siedziby starostwa do Dębicy, a „zła prasa” i związana z tym konfliktem atmosfera nie sprzyjały jego politycznym planom. W poufnym piśmie skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego

w Krakowie wnioskował o zawieszenie „Zwierciadła z nad Wisłoki” i ściganie redaktora Łukasika za rzekome szerzenie pornografii na łamach pisma. Wskutek medialnych wzajemnych oskarżeń konkurujące ze sobą dębickie pisma zawieszono. Po unieszkodliwieniu adwersarzy politycznych starosta zachęcił Władysława Łukasika do podjęcia nowej inicjatywy wydawniczej, by zjednać sobie przychylność mieszkańców Dębicy i uspokoić Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie, który domagał się szczegółowych wyjaśnień w sprawie redaktora i „Zwierciadła z nad Wisłoki”. Pod naciskiem wyższych instancji doszło do rozmowy starosty z Łukasikiem 15 kwietnia 1936 roku. W jej efekcie redaktor Łukasik wyraził chęć edytowania nowego, teoretycznie „niezależnego” tytułu prasowego. W takich okolicznościach został powołany tygodnik „Głos Ziemi Ropczyckiej”, który objął zasięgiem ówczesny powiat ropczycki³².



Koniec sennych marzeń

Jak domek z kart runęły wszystkie pomysły i wszystkie kombinacje, jakoby system rządzenia, wprowadzony przed 10-ciu laty w Polsce, ulec mógł odchyleniom, czy nawet przeobrażeniom.

Wyłonienie się takich pomysłów, kombinacji i... spekulacji było pomysłowo psychologicznie uzasadnione. Śmierć Józefa Piłsudskiego potakowali ci, którzy znaleźli się poza orbitem realnego wpływu na rzeczywistość, jako okazję do próby, czyby się też nie udało wskrzesić w Polsce tych stosunków, jakie panowały w okresie przedwojennym.

Powstały więc różne „fronty” i frondy, rozpoczęły się różne filtry, zjawili się sprycciarze, pragnący odłowić wojnę polityczną z błędnym przesądkiem w kieszeni, pojawili się maklerzy polityczni z kuszącymi „ofertami” i swaci międzypartijni, pragnący kojarzyć marjacje polityczne rozmaitym grupkami; zaczęto szeptać po kątach, że tu się coś uszczęści z jakiejś grupki partyjnej, a tam przemałże szajka i „alacko” nowe „Josiłki”.

Na dalekich periferiach politycznych i nacjonalistycznych i komunistycznych, zaczęto próbować naciskać na czynności rządowe: ulica, barykada, kamienie, rewolwery, miały zastraszyć społeczeństwo mirażami nadciągającej burzy...

Hen daleko, w Świątce, w siedzibie wielkiego meistra tonów i niewątpliwie szlachetnego nauczyciela, dwaj bankruci polityczni, Korfanti i Wilos, próbowali stworzyć „front”, na czele którego oczywiście mogłoby odbyć triumfalny ingres do raju władzy.

Odżyły miało z powrotem wielopartyjnicтво w kraju i powtórzony się miały przetargi o władzę, tak jak to widzieliśmy przed majem. Znowu z nocnych rozmów w traktami „Pod Buchsem” czy podobnej „Siedlanki” miały odrzucić się spółki sejmowa cyjne Popielusz z „Piastem” i znowu miał się hien del o teli i dygnitarstwa, o partyjni „stan posadania” w rządach.

Pięknie śnił... Środki ich zbudowano...

Było to oczywiście budowanie zamków na lodzie, było ludzeniem zarówno siebie jak i innych, było spekulacją na bardzo krótką metę.

Tym opartym w atmosferze politycznej, które wyczoły się po kraju i zasnowały widmokrąg w momencie ciężkich zmagania gospodarczych na terenie kraju i powiatowych zamknięcia na arenie międzynarodowej — trzeba było pokrzepić łres.

I to się stało.

Okazało się, że wszystkie te kombinacje i spekulacje, wszystkie te fronty i filtry, były poprostu efektywnymi, były uregulowanymi bankrutami politycznymi, wietrzących okazje, gdy nie stało między nami Twórcy Niepodległości i gdy następstwa ośmioletniego kryzysu zaczęły na kraju. Chcieli oni terowac na zaubolenia mas i próbować nawrotu do bezgłówności na szczęście minionych czasów przetargów o władzę.

Atmosfera oczyściła się z oparów, które wręcz były szkodliwe. Bo jaśną jest rzeczą, że im bardziej trudne jest położenie gospodarcze i im bardziej komplikuje się sytuacja międzynarodowa — tem mniej są pożądane różne efektywności polityczne i rozmaite próby nacisku na rząd zapomogą stania fermentu wewnętrznie kraju. Tylko w atmosferze ledu wewnętrznej i skupionej pracy, możemy sprostać trudnym zadaniom, możemy siły obronne Państwa, stworzyć tany dla bezrobocia, odwać wyłowićność wewnętrzną, otoczyć opieką młode pokolenie.

Zawódł spótkał wszystkich, którzy chcieli łowieć rybkę w mętnej wodzie.

Stalo się dobrze. Testament słowosy Wodza Narodu zostanie zrealizowany w całej pełni, przy pomocy tych zasad rządzenia, które ustalił Józef Piłsudski i od którego nie będzie żadnego odchylenia.

Kroniki lokalne: DĘBICY, ROPCZYC, SĘDZISZÓWA I PILZNA oraz Z POWIATU

Rycina 5.

Winieta „Głosu Ziemi Ropczyckiej”

³² APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe..., sygn. 18, *Pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 15 kwietnia 1936 r.*, k. 86; tamże, *Pismo do Wojewody Krakowskiego o zawieszeniu działala*

Niemal natychmiast starosta w informacji do Wydziału Społeczno-Politycznego w Krakowie zapewnił, że nowy tygodnik nie będzie prowadził polemiki na tematy dębickie, a pismo zostanie utrzymane w duchu patriotycznym i prorządowym oraz będzie podporządkowane staroście. Tak więc „Głos Ziemi Ropczyckiej” z założenia nie miał większych szans na niezależność i podejmowanie wielu ważnych, a kłopotliwych dla władzy problemów społecznych, gospodarczych i politycznych. Wydawca Władysław Łukasik uległ nakazowi starosty i nie atakował personalnie burmistrza Michała Staronia i jego zwolenników. To z kolei rzutowało na tematykę, która była mało zróżnicowana i nie zaspokajała oczekiwań czytelnicy. Odbiło się to negatywnie na sytuacji finansowej pisma. Na dodatek „Głos Ziemi Ropczyckiej” nie otrzymywał żadnych subwencji i nie posiadał reklamodawców, gdyż w żadnym numerze nie ukazała się płatna reklama, za wyjątkiem drukarni, w której tygodnik tłoczono. „Głos Ziemi Ropczyckiej” redagowano społecznie i nie wynagradzano autorów tekstów. Koszty druku i kolportażu z trudem pokrywano ze sprzedaży kolejnych numerów pisma³³.

Pierwszy numer „Głosu Ziemi Ropczyckiej” ukazał się 26 kwietnia 1936 roku. We wstępnym artykule redakcyjnym informowano, że powstał on, „aby zaspokoić dotkliwy brak popularnego pisma powiatowego, które by oddawało całokształt naszego życia społecznego”. Właśnie dlatego „grono osób pochodzących z ludu zorganizowało wydawnictwo «Głos Ziemi Ropczyckiej»”³⁴. Tygodnik powiatowy wydawany był przez doświadczonego redaktora i dziennikarza Władysława Łukasika — kapitana Wojska Polskiego w stanie spoczynku³⁵.

„Niezależny tygodnik powiatowy” drukowano w 600 egzemplarzach w zakładzie graficznym Jana Styrny w Tarnowie. Nakład był stały, a każdy numer pisma zawierał 8 stron w formacie 31 x 23 cm. Czasopismo sprzedawano po 15 groszy w Ropczycach, Dębicy, Sędziszowie i Pilźnie i kolportowano za pośrednictwem poczty w 98 gromadach należących do powiatu zadeklarowanym prenumeratorom. Do tej konkretnej społeczności i „ludzi dobrej woli, którym zależy na podniesieniu

ności „Zwierciadła z nad Wisłoki” z 8 maja, k. 35; tamże, *Czasopismo „Zwierciadło z nad Wisłoki” — informacje poufne* z dnia 28 maja 1936 r., k. 95.

³³ AP w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 287, *Wojewoda Krakowski. Sprawozdanie sytuacyjne za kwiecień 1935 r.*, k. 266; Wydawnictwo, *Od wydawnictwa*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 1, s. 5; *Odpowiedzi redakcji*, tamże 1936, nr 3, s. 8. Szerzej na temat funkcjonowania nadzoru prasowego władz administracyjnych I i II instancji pisze Grażyna Wrona w artykule *Prasa krakowska w świetle sprawozdań sytuacyjnych wojewody i starosty grodzkiego (1918–1939)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 18 (2015), z. 4, s. 21–36.

³⁴ Wydawnictwo, *Od wydawnictwa*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 1, s. 5.

³⁵ Władysław Łukasik posiadał doświadczenie dziennikarskie, bowiem wcześniej pełnił funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Pomorskiego” i „Kuriera Tczewskiego”. Publikował teksty w „Polsce Zbrojnej” i „Żołnierzu Polskim”. Współpracował z satyrycznymi pismami „Mucha”, „Perskie Oko” i „Wolne Żarty”. Zob. APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe w Ropczycach 1918 (1919)–1937, sygn. 18, *Kwestionariusz „Zwierciadła z nad Wisłoki”*, k. 39.

uświadomienia społecznego” permanentnie apelowała redakcja „o łaskawe poparcie” oraz o nadsyłanie materiałów dotyczących działalności szkół, organizacji i samorządu lokalnego, gdyż, jak dalej uzasadniał wydawca: „sprawy interesujące cały ogół danej gminy nie widzą światła dziennego. Szare społeczeństwo wie bardzo mało o tem, co się dzieje w nowych zarządach gminnych, jak pracują w swoim terenie samorządy, jakie są zbiorowe bolączki i co gmina w tym kierunku czyni”. Tej treści odezwa skierowana była również przez Łukasika do starosty. Apelował, aby „władze nadzorcze i urzędy gminne nawiązały silną łączność między samorządem i ludnością”. W ten sposób redaktor naczelny starał się zachęcić do współpracy władze samorządowe i do nadsyłania korespondencji oraz wywołania polemik prasowych. Zdawał sobie sprawę, iż dzięki takim materiałom mógłby wprowadzić na łamy tygodnika bieżące tematy, które odpowiadałyby na realne i różnorodne oczekiwania heterogenicznego odbiorcy. Jednak zaproszenia do współpracy z tygodnikiem nie przyniosły żadnego odzewu ani ze strony samorządów, ani instytucji i organizacji, do których apel skierowała redakcja³⁶.

Aktywność korespondentów piszących do ropczyckiego tygodnika była znikoma, gdyż poza wydawcą na łamach „Głosu Ziemi Ropczyckiej” zaistnieli tylko Tomasz Dyło i Wojciech Siekiel, fakt ten ujęto w zamieszczonej poniżej tabeli.

Tabela 4

Autorzy publikujących w tygodniku „Głos Ziemi Ropczyckiej”

Imię i nazwisko	Liczba tekstów	Uwagi
Władysław Łukasik	24*	Obejmuje również teksty sygnowane inicjałem „WL”, kryptonimem „Wład.”, „Wład. Ł”, jako „Redakcja”, „Wydawnictwo” oraz publikacje anonimowe, których autorstwo jemu przypisano.
Tomasz Dyło	1	Tekst dotyczący gmin zbiorowych ukazał się w dwóch częściach.
Wojciech Siekiel	1	
Ogółem	26	

* Nie obejmuje notatek i wzmianek zamieszczonych w dziale *Wiadomości lokalne*, gdyż trudno jednoznacznie stwierdzić, kto był ich twórcą.

Źródło: analiza własna.

³⁶ *Pod adresem wójtostw*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 3, s. 7; Na apel redakcji odpowiedzieli jedynie: Tomasz Dyło, sympatyzujący z BBWR, założyciel tej partii w Sędziszowie Młp. i nauczyciel Wojciech Siekiel oraz dębickie Towarzystwo Rolnicze. Zob. T. Dyło, *O gminach zbiorowych*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 6, s. 5–6, tenże, *O gminach zbiorowych i ich pracy*, tamże 1936, nr 7, s. 4–5; *Z działalności Okręgowego Towarzystwa w Dębicy*, tamże 1936, nr 4, s. 7; W. Siekiel, *Organizacje społeczne a szkoła*, tamże 1936, nr 5, s. 5–7.

Biorąc pod uwagę dane zawarte w tabeli 4 ukazującej autorów i liczbę ich tekstów, ewidentnie widać, że „Głos Ziemi Ropczyckiej” redagowany był niemal jednoosobowo przez Władysława Łukasika, gdyż jego 24 publikacje stanowią ponad 92% ogólnej liczby publikacji sygnowanych z imienia i nazwiska. Nietrudno zatem dowiedzieć, że wydawca nie był w stanie samodzielnie zapełnić szpalt pisma tematami związanymi z powiatem ropczyckim. Dlatego dopełniał łamy tygodnika poradami, wiadomościami z kraju i świata (przedrukami) oraz utworami literackimi własnego autorstwa³⁷.

„Głos Ziemi Ropczyckiej” posiadał stały układ treści wzorowany na „Zwierciadle z nad Wisłoki”. Każdy numer otwierał artykuł dotyczący wielkiej polityki, uzupełniony felietonami pisanymi gwarą, które nosiły wspólny tytuł *Baska Ropczycanka gada...* i wierszami Władysława Łukasika. Druga część pisma zawierała stałe rubryki, takie jak: *Kronika tygodnia*, *Wiadomości Lokalne*, *Rozmaitości z kraju i ze świata*, *Kącik gospodarczy* i *Porady gospodarcze dla wsi i miasta*. Całość zamykała stopka zawierająca imię i nazwisko wydawcy i redaktora odpowiedzialnego, adres redakcji oraz warunki prenumeraty, którą można było zamówić w redakcji oraz u przedstawicieli znajdujących w Ropczycach, w Sędziszowie i w Pilźnie³⁸.

„Niezależny tygodnik powiatowy” ze względów finansowych posiadał ubogą szatę graficzną. Pierwsza strona zawierała podstawowe elementy tytułatury, a więc: tytuł, podtytuł, numerację — rok kalendarzowy, miesiąc i dzień wydania, numer oraz informację o cenie za egzemplarz. W winiecie wymienione były również miasta (Ropczyce, Dębica, Pilzno, Sędziszów), w których pismo kolportowano. Stronę pierwszą zajmował artykuł o tematyce politycznej i hasło „Kroniki lokalne Dębicy, Ropczyc, Sędziszowa i Pilzna oraz z powiatu”, wyróżnione wytłuszczoną czcionką. Pismo oficjalnie w swoim podtytule deklarowało niezależność i bezpartyjność, ale faktycznie jego wydawca sympatyzował z obozem pomajowym i podkreślał przywiązanie do pamięci Józefa Piłsudskiego. Redakcja popierała również politykę prowadzoną przez rząd, eksponując jego osiągnięcia i nawołując do solidarnego przetrwania skutków kryzysu gospodarczego. Ponadto przestrzegała przed „bolszewicką zarazą, której chłop polski byłby ofiarą” i wskazywała drogi wyjścia z dramatycznego położenia wsi, możliwe do osiągnięcia tylko „wspólnym wysiłkiem całego narodu i zgodnej pracy z rządem”. Wypowiedzi te były deklaracją programową pisma i poglądów wydawcy, które konsekwentnie rozwijano w kolejnych numerach „Głosu Ziemi Ropczyckiej”. Wprawdzie teksty te nie były sygnowane z imienia i nazwiska, ale język wypowiedzi i sposób prezentowania tematu jednoznacznie wskazywały na autorstwo właśnie Łukasika³⁹.

³⁷ Zob. W. Łukasik, *Demagogia*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 1, s. 8; tenże, *Homo homini lupus*, tamże 1936, nr 2, s. 7; Wład. [W. Łukasik], *Polska ekspansja kolonialna*, tamże 1936, nr 3, s. 6; tenże, *Dziki*, tamże 1936, nr 4, s. 4–5; tenże, *Z psalmów duszy...*, tamże 1936, nr 6, s. 8; tenże, *Ironia życia*, tamże 1936, nr 7, s. 8.

³⁸ *Gdzie można zamówić i płacić prenumeratę*, tamże 1936, nr 7, s. 7.

³⁹ WŁ. [W. Łukasik], *Precz z bolszewicką zarazą!*, tamże 1936, nr 1, s. 1.

Antypaństwową i destrukcyjną działalność bolszewików ukazywano także w felietonach pisanych gwarą pod wspólnym tytułem *Baśka Ropczycka gada...*, które sygnowano „Wład”, „Wład. Ł” (a więc zapewne Władysława Łukasika). Cykl felietonów w swobodnym, satyrycznym i prześmiewczym tonie ukazywał aktualne wydarzenia lokalne o zabarwieniu politycznym i obyczajowym⁴⁰. Autor, sięgając do wzorców mowy potocznej i fikcji literackiej, opowiadał „niewyparzoną gębą cwanej ropczyckiej baby” o bolszewickiej agitacji na ropczyckiej wsi, która według felietonisty wyglądała następująco: „Jeżdżą te bolszewickie wycieruchy po naszych wsiach w Ropczyckiem, jak wściekle kundle, ozorami Pana Boga i wszelki porządek ludzki obrażając. Obiecują po wsiach darmoche z pańskich folwarków, gruszki na jałowcach i taki chłopsko-robotniczy rząd”. Językiem pełnym sarkazmu opisał wybrane aspekty życia społecznego w „czerwonej Polsce”, czyli pod rządami komunistów, gdzie, jak pisał autor „Wład”: „Wojtek da kopniaka Maryśce, zapłaci nową takse matrymonialną 2 złote, jak za jakiś paszport na krowę i świzą [!] dziewczę do chałupy sprowadzi”. Do kwestii obyczajowych nawiązał także w kolejnym tekście z cyklu *Baśka Ropczycka gada...*, tym razem przestrzegając parlamentarzystów przed rozwiązaniami prawnymi, które godziłyby w nierozzerwalność małżeńską i stawały w uprzywilejowanej sytuacji mężczyzn. Zalecał więc „trzymania się bab”, tak jak „endecy z socjalistami w czasie wyborów”⁴¹.

Można postawić wniosek, iż redaktor za pośrednictwem prześmiewczych tekstów wpływał na elektorat wyborczy, szczególnie na kobiety, których głos wówczas nie był doceniany, a nawet bagatelizowany. Zdaniem redaktora Łukasika, „kobiety przecież rządzą światem, a szczególnie od chwili uzyskania praw wyborczych”⁴². Ostatni felieton z cyklu *Baśka Ropczycka gada...* dotyczył również kwestii obyczajowo-moralnych. Podobnie jak wcześniejsze, pisany był językiem potocznym, a nawet pojawiły się wulgaryzmy. W dość swobodnym tonie obnażał zakłamanie i bigoterię lokalnego środowiska. Swój punkt widzenia i osobiste doświadczenie wyraził Władysław Łukasik przytaczając komiczny obraz rozmodlonej Maciejowej, która „nawet przy najcięższej robocie znalazła czas, aby przesłać do nieba pacierze”. I tak wiejska kobieta pogrążona w nieustannej modlitwie, prosiła Pana Boga:

żeby tej flądrze [sąsiadce] zdechł wieprzek przed Wielkanocą [...]; żeby dziś Walentowej obrobiła wrona kwokę z kurcząt [...]; aby Walentowej Hance nogi na ślizgawicy poła mało i niechby figura świętego Antoniego spadła na łeb tej Weronce z Pustyni, co to zamiast patrzeć na ołtarz, przewraca ślipie do kawalerów⁴³.

⁴⁰ Zob. Wład. [W. Łukasik], *Baśka Ropczycka gada...*, tamże 1936, nr 1, s. 3–4; tenże, *Baśka Ropczycka gada... modlitwy Maciejowej*, tamże 1936, nr 3, s. 3–4; tenże, *Baśka Ropczycka pisze do Warszawy*, tamże 1936, nr 2, s. 4–5.

⁴¹ Wład. [W. Łukasik], *Baśka Ropczycka gada...*, tamże 1936, nr 1, s. 3.

⁴² [W. Łukasik?], *Baśka Ropczycka pisze do Warszawy*, tamże 1936, nr 2, s. 5.

⁴³ Tenże, *Baśka Ropczycka gada... modlitwy Maciejowej*, tamże 1936, nr 3, s. 3–4.

Autor prześmiewczym tekstem piętnował hipokryzję, fałsz i zakłamanie obserwowane w środowisku. Podobnie odniósł się do innej przywary ropczyczan, jaką było plotkarstwo, które już wcześniej piętnowali Seweryn Udziela i Jan Babicz — redaktor z Niedźwiady na łamach lwowskiej „Gazety Ludowej”⁴⁴.

Przewodnimi tematami tygodnika „Głos Ziemi Ropczyckiej”, obok spraw lokalnych, była „zdecydowana walka z bolszewizmem i swojską komuną na terenie powiatu”. Pisała o tym redakcja w notatce propagandowej, w której informowała, że: „tygodnik w duchu przeciwstawienia się czerwonej radykalizacji polskiego życia zbiorowego jest redagowany”. Deklarowana i faktyczna linia programowa ukierunkowana była na walkę z wszelkimi przejawami „komunizmu” w regionie ropczyckim, co pozwala stwierdzić, że pismo miało charakter informacyjno-polityczny. Bez wątplenia „Głos Ziemi Ropczyckiej” obok funkcji informacyjnej spełniał także funkcję agitacyjną i propagandową, m.in. przez odpowiednie eksponowanie wiadomości i zestawione z nimi treści artykułu otwierającego kolejny numer pisma. I chociaż bezpośrednio redakcja deklarowała apolityczność, to jednak oddziaływała na swych czytelników w sposób zbliżony do wydawnictw partyjnych, co było zjawiskiem charakterystycznym dla międzywojennej prasy lokalnej⁴⁵.

„Głos Ziemi Ropczyckiej” posiadał stały dział, tj. *Kroniki lokalne Dębicy, Ropczyc, Sędziszowa i Pilźna oraz Powiatu* z notatkami i wzmiankami o regionie ropczyckim. Ich tematyka oscylowała wokół zdarzeń losowych, przestępczości, patologii społecznych, wydarzeń społecznych i politycznych oraz kulturalnych⁴⁶. Pojawiły się jednorazowe wzmianki o wydaniu książki Jerzego Fiericha i o wyborze wojewody krakowskiego oraz nowy rozkład jazdy PKP ze stacji Ropczyce⁴⁷. Ogółem w dziale tym ukazały się 153 informacje dotyczące regionu ropczyckiego, co stanowi 48% spośród 319 publikacji zawartych we wszystkich numerach

⁴⁴ S. Udziela, *Religia i modlitwa u ludu ropczyckiego*, „Wisła” 1889, t. 3, s. 592–603; J. B. [Jan Babicz], *Trzy węgły*, „Gazeta Ludowa” 1910, nr 34, s. 9–10; tenże, *Obłuda i kłamstwo w życiu codziennym*, tamże 1911, nr 3, s. 8–9.

⁴⁵ Redakcja, [W. Łukasik], [inc.] zburzone kościoły i plebanie, spalone dwory..., „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1939, nr 4, s. 4; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 29.

⁴⁶ Zob. np.: *Aresztowania w powiecie ropczyckim*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 1, s. 6; *Dziecko spaliło się od benzyny z zapalniczki*, tamże 1936, nr 1, s. 6; *Ulotki przeciw-żydowskie*, tamże 1936, nr 1, s. 7; *Wiele hałasu zrobiła w Pilźnie sprawa Bączków*, tamże 1936, nr 1, s. 8; *Narodowy bieg na przelaj*, tamże 1936, nr 2, s. 6; *Uroczystość 3 Maja*, tamże 1936, nr 3, s. 7, [inc.] *Za spędzanie płodu dostali się do więzienia...*, tamże 1936, nr 3, s. 8, [inc.] *Sprawozdanie poselskie posła Jedynaka...*, tamże 1936, nr 3, s. 8; *Zebrań poselskie posła Duchy*, tamże 1936, nr 7, s. 5; *Grozil Żydowi nożem*, tamże 1936, nr 7, s. 6.

⁴⁷ Zob. *Pożyteczna książka*, tamże 1936, nr 1, [J. Fierich, *Przeszłość wsi powiatu ropczyckiego w ustach ich mieszkańców*, Ropczyce 1936], s. 7; *Nowy Wojewoda Krakowski*, tamże 1936, nr 1, s. 8; *Nowy Lokalny Rozkład Jazdy [PKP] „Głosu Ziemi Ropczyckiej” waży od 15 maja br.*, tamże 1936, nr 5, s. 8.

tygodnika⁴⁸. W kolejnym stałym dziale *Kronika tygodnia* zamieszczano wiadomości polityczne i gospodarcze z Europy, szczególnie z Hiszpanii, Włoch, Niemiec⁴⁹, zaś dział *Rozmaitości z kraju i ze świata* zawierał ciekawostki i nowinki z Polski i Europy⁵⁰. Redakcja często zamieszczała również wiadomości sensacyjne oraz informacje z pogranicza konfabulacji typu: „Krowa uciekła zza chmury”, „Zapach śmierci”, „Duch żony w odwiedzinach u śpiącego męża”, „Zmarły lekarz leczy chorego”, „Wizyta i wróżba zza grobu”, „Nieboszczka wstała z trumny”, „Kościotrup w zegarze przepowiedział śmierć”, „Potworek o dwóch głowach”. Zamieszczanie takich notatek wzbudzało swoiste zainteresowanie szczególnie zabobonnych mieszkańców, co bez wątpienia wpływało na szerszą poczytność „Głosu Ziemi Ropczyckiej”⁵¹.

Z danych zamieszczonych w tabeli 5 wiadomo, że w tygodniku „Głos Ziemi Ropczyckiej” najczęściej zamieszczano artykuły o tematyce lokalnej, którą podjęto w 161 publikacjach, a więc w ponad połowie materiałów wydrukowanych w omawianym periodyku. Biorąc pod uwagę fakt, że wydawcą, redaktorem i autorem większości tekstów był Władysław Łukasik nie dziwi zatem, że nie zdołał własnymi tekstami dotyczącymi Ropczyc i powiatu wypełnić w całości numeru. Dlatego też posiłkował się przedrukami, które stanowiły główną zawartość *Kroniki tygodnia* i *Rozmaitości z kraju i ze świata*. Zapewne też z tego powodu od czwartego numeru, po zakończeniu cyklu felietonów *Baśka Ropczycka...*, wprowadził stałą rubrykę *Kącik gospodarczy* z poradami dla mieszkańców wsi i miasta. Po tematyce lokalnej publikacje poradnikowe stanowiły najliczniejszą grupę materiałów. W *Kąciku gospodarczym* ukazało się 46 tekstów, a to jest 14,4% zawartości pisma. Przy czym należy zauważyć, że najbardziej rozbudowany *Kącik gospodarczy*, który zajmował aż dwie strony, pojawił się w ostatnim, siódmym numerze „Głosu Ziemi Ropczyckiej” z 7 czerwca 1936 roku, co wskazuje na poważny deficyt materiałów dotyczących ropczyckiego regionu⁵².

⁴⁸ Obliczenia własne.

⁴⁹ *Ks. Biskup o współpracy Kościoła z Państwem*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 2, s. 2; *Stan wyjątkowy w Hiszpanii*, tamże 1936, nr 2, s. 2; *Wybory we Francji*, tamże 1936, nr 2, s. 2; *Wojska Mussoliniego zajęły Addis-Abebe*, tamże 1936, nr 3, s. 2; *Wybory francuskie*, tamże 1936, nr 3, s. 2; *Lewica przeciw obszarnikom*, tamże 1936, nr 4, s. 1–2; *Cesarz Abisyński jedzie do Anglii*, tamże 1936, nr 6, s. 2; *Dyrektoriat 6 mocarstw z udziałem Polski*, tamże 1936, nr 7, s. 4.

⁵⁰ *Bankructwo neopogaństwa w Niemczech*, tamże 1936, nr 1, s. 3; *Duch admirała Nelsona*, tamże 1936, nr 3, s. 2; *Kotlety z mięsa ludzkiego*, tamże 1936, nr 3, s. 8–9.

⁵¹ Zob. „*Rozmaitości z kraju i ze świata*”, tamże 1936, nr 2, s. 2; tamże 1936, nr 3, s. 2–3; tamże 1936, nr 4, s. 2–3; tamże 1936, nr 5, s. 2–4; tamże 1936, nr 6, s. 2–4; tamże 1936, nr 7, s. 2–3.

⁵² Zob. *Kącik gospodarczy dla wsi i miasta nr 4*, tamże 1936 nr 7, s. 7–8.

Tabela 5

Tematyka tekstów opublikowanych na łamach „Głosu Ziemi Ropczyckiej”

Numer i data wydania	Tematyka							
	lokalna	ogólno-informacyjna	sensacyjna	społeczno-polityczna	poradnikowa	literacka	ogłoszeniowa	Ogółem
1 26 kwietnia	39	16	–	2	–	1	3*	61
2 3 maja	26	2	5	3	7	1	4*	48
3 10 maja	19	2	9	3	1	1	2*	37
4 17 maja	23	4	5	3	9	1	2*	47
5 24 maja	14	6	7	3	8	–	2*	40
6 1 czerwca	21	4	6	3	5	1	1	41
7 7 czerwca	19	–	5	3	16	1	1	45
Ogółem 7 numerów	161	34	37	20	46	6	15	319

* Wliczono reklamę drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

Źródło: obliczenia własne.

W „Głosie Ziemi Ropczyckiej” najważniejszą rolę pełniły dziennikarskie gatunki. Znaczenie rzadziej występowały niedziennikarskie rodzaje wypowiedzi, na co wskazują wnioski wypływające z analizy poniżej zamieszczonej tabeli.

Tabela 6

Prasowość i literackość tekstów zamieszczonych w „Głosie Ziemi Ropczyckiej”

Numer i data wydania	Gatunki							Ogółem
	dziennikarskie			niedziennikarskie				
	informacyjne	publicystyczny	pogranicza	utwory literackie			Użytkowe (porady, reklama, ogłoszenia)	
				proza	poezja	dramat		
1 26 kwietnia	55	1	–	–	1	–	4	61
2 3 maja	33	3	–	–	1	–	11	48
3 10 maja	32	2	–	–	1	–	2	37
4 17 maja	33	2	–	1	–	–	11	47
5 24 maja	28	2	–	–	–	–	10	40
6 1 czerwca	32	2	–	–	1	–	6	41
7 7 czerwca	25	3	–	–	1	–	16	45
Ogółem	238	15	–	1	5	–	60	319
	253			66				319

Bazując na danych z tabeli 6 można stwierdzić, że zdecydowanie przeważał dziennikarski gatunek wypowiedzi (79%), a w jego obrębie najczęściej pojawiały się teksty informacyjne (238), stanowiące niemal 75% spośród wszystkich, tj. 319 publikacji „Głosu Ziemi Ropczyckiej”. Charakter komplementarnych wobec nich spełniały gatunki niedziennikarskie, a więc porady, ogłoszenia reklamowe i utwory literackie (ogółem 66), stanowiące zaledwie 21% zawartości wszystkich numerów tygodnika. W niedziennikarskiej odmianie piśmiennictwa najmniej było utworów literackich, bo tylko 6, co stanowi 10% wypowiedzi niedziennikarskich i zaledwie 1,9% spośród publikacji umieszczonych w „Głosie Ziemi Ropczyckiej”. Powyższe dane jednoznacznie wskazują na informacyjny, mniej zaś opiniotwórczy charakter pisma. Dominująca tematyka lokalna podawana była zazwyczaj w formie notatki

lub wzmianki, rzadziej stosowane były gatunki publicystyczne, które pełniły funkcję interpretacyjną i perswazyjną, ukierunkowaną na pogłębienie znajomości opisywanych wydarzeń⁵³.

Opierając się na analizie posiadanych źródeł trudno jednoznacznie wskazać przyczynę zawieszenia pisma, ponieważ brak jest redakcyjnego pożegnania z czytelnikami (co obowiązywało każdą redakcją). Na dodatek w ostatnim numerze redakcja „Głosu Ziemi Ropczyckiej” zamieściła zaproszenie dla reklamodawców i prenumeratorów oraz cennik i warunki współpracy z korespondentami. To pozwala domniemywać, że wydawca Łukasik nie chciał zamknięcia pisma. Można jedynie hipotetycznie przyjąć, że czasopismo przestało ukazywać się ze względów cenzuralnych, ponieważ starosta w doniesieniu skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego (już po zamknięciu „Głosu Ziemi Ropczyckiej”) poinformował, że Łukasik jest alkoholikiem i nie realizuje linii programowej zadeklarowanej w kwietniu 1936 roku⁵⁴.

Innym powodem zawieszenia pisma mogła być uboga zawartość tematyczna (ponieważ brakowało korespondentów terenowych), co sprawiło, że nie zdobyło ono uznania czytelników oraz reklamodawców. Zamieszczane w „Głosie Ziemi Ropczyckiej” teksty w większości nie trafiały w gusta czytelnicze oraz oczekiwania społeczne. Można stwierdzić, że niekorzystne uwarunkowania społeczne, prawne i ekonomiczne zadecydowały o krótkiej żywotności ropczyckiego tygodnika, który już po dwóch miesiącach znikł bez podania przyczyny. Tym wydarzeniem zamyka się pierwszy rozdział dziejów prasy ziemi ropczyckiej, której odrodzenie nastąpiło dopiero po ponad 55 latach⁵⁵.

Próba posumowania

Pierwszy etap rozwoju prasy lokalnej w Ropczycach datuje się na 1928 rok, a więc dopiero po przewrocie majowym 1926 roku. Miało to związek z budową stabilizacji gospodarczej państwa, rozwojem szkolnictwa średniego oraz aktywno-

⁵³ Por. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, *Podstawowe pojęcia oraz problemy dotyczące rodzajów i gatunków dziennikarskich*, [w:] *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, Warszawa 2009, s. 27.

⁵⁴ *Gdzie można zamówić i płacić prenumeratę*, „Głos Ziemi Ropczyckiej” 1936, nr 7, s. 7; APP, zesp. 681, Starostwo Powiatowe..., sygn. 18, *Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Urzędu. Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie z dnia 1 lipca 1936 r.*, k. 120.

⁵⁵ O przemianach ilościowym i jakościowym rynku prasowo-wydawniczego w latach 1991–2012 pisze Grażyna Woźny w: *Prasa Ziemi Ropczyckiej 1989–1999. Próba monografii mikroregionu wydawniczego*, Poznań 2009; *Zarys historii prasy w Internecie. Implikacje dla czasopiśmiennictwa Ziemi Ropczyckiej*, [w:] *Media — czwarta władza?*, red. R. Kowalczyk, W. Machura, Poznań – Opole 2010, s. 175–188; *Media Ropczyc*, [w:] *Dzieje Ropczyc u schyłku...*, s. 207–236.

ścią społeczną licznego grona ropczyckich pedagogów, z Janem Bulandą na czele. Prasa lokalna Ropczyc rodziła się w burzliwej politycznej atmosferze, trudnych warunkach ekonomicznych, bez tradycji prasowo-wydawniczych i w oderwaniu od tradycji ruchu ludowego. Nie dziwi zatem, że pierwsze czasopisma ropczyckie, tworzone przez inteligencję o prorządowych sympatiach, nie znalazły uznania w lokalnej społeczności, która od pokoleń walczyła o interesy chłopskie i krytycznie odnosiła się do wszelkich poczynań rządu piłsudczyków. Pierwsze pisma Ropczyc, noszące niekiedy mocno pretensjonalne tytuły, cierpiały na niedostatek finansów i brak profesjonalnych sił dziennikarskich, co bezsprzecznie niekorzystnie wpłynęło na ich kształt edytorski, treść i nakład oraz na fakt, że tytuły prasowe Ropczyc były z reguły efemerydami⁵⁶.

Klasyfikacja pierwszych czasopism Ropczyc w oparciu o kryteria zaproponowane przez Sylwestra Dzikiego (takie jak status organizacyjno-instytucjonalny, tematyka, krąg odbiorców, zasięg kolportażu, częstotliwość ukazywania się, nakład oraz pełnione funkcje⁵⁷) pozwala na wysunięcie następujących wniosków:

- Wydawcami prasy lokalnej na ziemi ropczyckiej były instytucje szkolne oraz w jednym przypadku, osoba prywatna — Władysław Łukasik, wydawca „niezależnej” gazety wolnorynkowej „Głos Ziemi Ropczyckiej”.
- Próba podziału prasy ropczyckiej z uwagi na przekazywane treści wydaje się stosunkowo prosta, gdyż dwa tytuły „Przędza Myśli” oraz „Kwiat Młodej Myśli” to typowa prasa szkolna. Z kolei „Przyszłość” ze względu na szerszą tematykę miała charakter bardziej społeczno-kulturalny. Nie zawierała materiałów o zabarwieniu politycznym. Tego typu zagadnienia pojawiły się w tygodniku „Głos Ziemi Ropczyckiej” na równi z tematyką społeczną i informacyjną, osadzoną w lokalnych realiach, co pozwala zaliczyć tygodnik do pism o charakterze społeczno-politycznym.
- Uwzględniając tematykę prasy wydawanej w powiecie ropczyckim należy stwierdzić, że każde z tych pism w większym lub mniejszym stopniu pełniło funkcję „zwierniadała” życia ropczyckiej społeczności. Prasa szkolna, społeczno-kulturalna i społeczno-polityczna odnotowywały na swych łamach środowiskowe problemy ropczyckie, do czego były powołane.
- Odbiorcami szkolnej „Przędzy Myśli” i „Kwiatu Młodej Myśli” byli uczniowie, grono pedagogiczne oraz mieszkańcy Ropczyc. Rozprowadzano je we własnym zakresie na terenie szkoły i miasta, dlatego posiadały jedynie sublokalny (miejski) zasięg. Nieco szerszy, bo mikroregionalny zasięg (teren powiatu) miały „Przyszłość” i „Głos Ziemi Ropczyckiej”, przy czym pierwszy tytuł z czasem

⁵⁶ G. Woźny, *Dynamizm wiejskich kosmologii: ludy społeczne i wizje świata*, „Zeszyty Wiejskie” 2015, z. 21, s. 297–301.

⁵⁷ S. Dzik, *Wstęp do typologii współczesnej prasy polskiej*, „Materiały OBP” 1989, z. 52, s. 4–5.

rozpowszechniany był na terytorium ogólnopolskim. Obydwa tytuły: „Przyszłość” i „Głos Ziemi Ropczyckiej” przeznaczone były dla zróżnicowanego wiekowo odbiorcy.

- Częstotliwość ukazywania się lokalnych tytułów była zróżnicowana. Każde z pism posiadało inną periodyczność. Jako tygodnik wydawano „Głos Ziemi Ropczyckiej”; dwutygodnikiem była „Przędza Myśli”, miesięcznikiem „Przyszłość”, zaś „Kwiat Młodej Myśli” był kwartalnikiem. Najmniej, bo zaledwie dwa numery wydano dwutygodnika oraz jeden numer kwartalnika, a więc pism o sublokalnym zasięgu, redagowanych przez samych uczniów.
- Nakłady pism, podobnie jak periodyczność, były zróżnicowane i wahały się od 100 do 700 egzemplarzy. W najniższym nakładzie wydano „Kwiat Młodej Myśli” (100 egz.), drukowany na szkolnym powielaczu. Najwyższy, bo liczący 700 egz. nakład miała „Przyszłość”; podobnie jak „Przędza Myśli” (300 egz.) powielana w ropczyckiej żydowskiej drukarni przy użyciu pras pedałowych⁵⁸. Takie wyposażenie techniczne nie pozwalało na sprawne tłoczenie tygodnika, dlatego też „Głos Ziemi Ropczyckiej” w nakładzie 600 egzemplarzy drukowany był u Jana Styry w Tarnowie, gdzie Łukasik drukował „Zwierciadło z nad Wisłoki” (l. 1935–1936)⁵⁹.
- Zróżnicowany nakład, format i objętość oraz miejsce druku miały bezpośredni wpływ na jednostkową cenę egzemplarza. Do takich wniosków uprawniają wyniki analizy parametrów wydawczych poszczególnych pism przedstawione w układzie tabelarycznym.

⁵⁸ Była to Drukarnia Epsteina i Spółki, która pod koniec 1928 roku przeszła w posiadanie Pinkasa Hasenkopfa i prawdopodobnie funkcjonowała do końca 1929 roku. Można domniemywać, iż w tym właśnie roku upadła, gdyż *Sprawozdanie Dyrekcji...* za rok szkolny 1929/1930 i następne wydrukowano w Dębicy w zakładzie Leiba Hausera. Warto dodać, że powstanie nowoczesnej drukarni w Ropczycach nie było wówczas możliwe, gdyż miasto nie było zelektryfikowane. Zob. *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Gdańsk 1928, s. 359 i 468; J. L a c h e n d r o, *Prasa województwa krakowskiego...*, s. 55.

⁵⁹ Warto dodać, iż w dębickim zakładzie (zał. w 1883 r.) drukowanie „Zwierciadła z nad Wisłoki” nie było możliwe, ponieważ właściciel drukarni L. Hauser odmówił tłoczenia lokalnego tytułu, twierdząc, że tygodnik propaguje antysemityczne treści. Zob. L. M r o c z k a, *Dębica w latach drugiej niepodległości*, [w:] *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, red. J. Buszko, F. Kiryk, Kraków 1998, s. 411.

Tabela 7

Parametry techniczne i cena ropczyckiej prasy lokalnej

Tytuł czasopisma	Miejsce druku i drukarnia	Format (cm)	Objętość (strony)	Nakład (egz.)	Cena (gr)
„Przędza Myśli”	Ropczyce Drukarnia Epsteina i Spółki	21,5 x 28,5	10	300	40*
„Przyszłość”	Ropczyce Drukarnia Pinkasa Hasenkopfa	14,4 x 22,5	32	700	50
„Kwiat Młodej Myśli”	Ropczyce Powszechna Szkoła Męska (mała poligrafia — cyklostyl)	21,5 x 28,5	12	100	20
„Głos Ziemi Ropczyckiej”	Tarnów Zakład graficzny Jana Styryny	31 x 23	8	600	15

* przyjęto kwotę ustaloną dla ogółu nabywców, nie zaś samych uczniów, których z reguły nie było stać na zakup pisma.

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych tabeli 7, najtańszym czasopismem był „Głos Ziemi Ropczyckiej”, ponieważ egzemplarz pisma kosztował 15 groszy. Na niską cenę wpływały: mała objętość (8 stron), stosunkowo wysoki nakład (600 egz.) oraz to, że pismo tłoczono w drukarni polskiej. Brak subwencji i płatnych ogłoszeń sprawiły, że „Głos Ziemi Ropczyckiej” redagowano społecznie.

Najdroższym periodykiem była „Przyszłość”, która kosztowała 50 groszy. I chociaż miała najwyższy nakład (700 egz.) i reklamodawców, to i tak koszt jej edycji był wysoki. Bez wątpienia na cenę miesięcznika wpływały także ilość stron (32), zdjęcia oraz grafika — płatne ogłoszenia, zamieszczane niemal w każdym numerze pisma. W tym kontekście warto zaznaczyć, że żadne ropczyckie czasopismo, mimo zróżnicowanego nakładu i liczby stron a zbliżonych formatów, nie przynosiło wydawcom zysków, gdyż środki pozyskane ze sprzedaży i reklam wystarczały jedynie na pokrycie opłaty stempla pocztowego i kosztów wydruku. Najdroższymi periodykami pozostawały „Kwiat Młodej Myśli” (powielany w szkole) i „Przyszłość”, którą tłoczono w miejscowej drukarni żydowskiej.

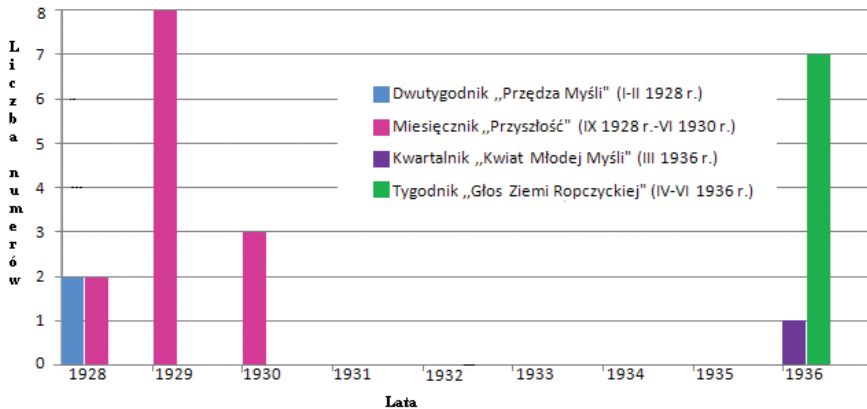
Rozwój czasopiśmiennictwa ziemi ropczyckiej w pewnym stopniu krępowała cenzura, gdyż każdy periodyk ropczycki pozostawał pod baczny nadzorem dyrektora szkoły i starosty. Inwigilacja zawartości tematycznej prasy wydawanej w szkole była dyskretna i niezauważalna dla członków redakcji i czytelnika. Jedynie wydawca pisma wiedział o kontroli jej zawartości, gdyż zobligowany był do przedłożenia staroście każdego numeru na 24 godziny przed rozesłaniem. „Głos Ziemi Ropczyckiej” był pod tym względem „uprzywilejowany”, gdyż na bieżąco starosta monitorował jego

zawartość, a najmniejsze próby odejścia od ustalonej linii programowej pisma były jednym i zapewne głównym powodem zawieszenia tego pisma⁶⁰.

Krótkotrwały okres ukazywania się prasy lokalnej oraz jej efemeryczny charakter skutkowało tym, że Ropczyce nie zaistniały na ówczesnej mapie Polski jako ośrodek prasowo-wydawniczy⁶¹. Incydentalny charakter prasy ropczyckiej graficznie ujęto i zobrazowano na niniejszym wykresie.

Wykres 1

Prasa ropczycka w okresie międzywojennym — diagram



Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, lokalne tytuły pojawiały się „łańcuszkowo”, jeden po drugim. Nie występował fakt jednoczesnego ich współistnienia. Świadczyć to może o kruchości gruntu wydawniczego oraz słabym rynku czytelnicy, który nie przejawiał szerszego zainteresowania lokalnymi tytułami. Wydaje się, że na jego słabą kondycję wpływały nie tylko czynniki ekonomiczne, ale przede wszystkim napięta sytuacja polityczna, szczególnie na początku lat 30. XX w., lokalnie wzmocniona wybuchem „powstania ropczyckiego”. W tym to okresie nie pojawił się żaden tytuł. Rozruchy chłopskie spowodowały wyjątkową ostrożność potencjalnych wydawców prasy wobec administracji rządowej i instancji, czyli starosty grodzkiego, w gestii którego leżały wszelkie decyzje prasowo-wydawnicze oraz cenzuralne. Dopiero po ostudzeniu nastrojów radykalnych wśród mieszkańców powiatu ropczyckiego i przeniesieniu rozgrywek politycznych na sale sejmowe i sądowe nastąpiła względna

⁶⁰ G. Woźny, *Media Ropczyc...*, s. 204.

⁶¹ Zob. *Pierwszy Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej*, od R. 3: 1923 — *Katalog Prasowy PAR-a*, Poznań 1921–1938/1939.

stabilizacja, która wyzwoliła ambicje wydawnicze. Ogółem w okresie dwudziestolecia międzywojennego wydawano w Ropczycach 4 tytuły prasowe, które niewątpliwie były jednym z najważniejszych składników życia kulturalnego miasta, a ich znaczenie, mimo krótkiego żywota, trudno przecenić. Swoistym paradoksem jest to, że pierwsze egzemplarze z lat 1928–1936 w efekcie miejscowych zaniedbań nie zachowały się w samym mieście. Obecnie są przechowywane i dostępne wyłącznie w bibliotekach warszawskich, a „Przędza Myśli” przetrwała tylko w zbiorach prywatnych⁶².

Bibliografia

- Bafia J., *Prawo o wolności słowa*, Warszawa 1988.
- Brzoza Cz., *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 1990.
- Dryja Z., *Moje wspomnienia z redakcji gazetki szkolnej „Kwiat Młodej Myśli”*, Kraków 27 sierpnia 2011 r. (rkp. w zbiorach G. Woźny).
- Dryja Z., *Mój diagram w postaci bardzo skróconej*, Kraków 2014, (rkp. w zbiorach G. Woźny).
- Dryja Z., *Praca w redakcji gazetki szkolnej*. Rozmowę przeprowadziła Grażyna Woźny, Kraków 13 X 2009 r.
- „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 14.
- Dziki S., *Wstęp do typologii współczesnej prasy polskiej*, „Materiały OBP” 1989, z. 52.
- Grata P., *Miejsce monopoli skarbowych w reformie stabilizacyjnej Władysława Grabskiego (1923–1925)*, Rzeszów 2008.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Gdańsk 1928.
- Lachendro J., *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006.
- Mrocza L., *Dębica w latach drugiej niepodległości*, [w:] *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, red. J. Buszko, F. Kiryk, Kraków 1998.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Pierwszy Spis Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej*, od R. 3: 1923 — *Katalog Prasowy PAR-a*, Poznań 1921–1938/1939.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 2, red. H. Zgólkowa, Poznań 1997.

⁶² Dostępność pierwszych tytułów prasowych Ropczyc: „Przędza Myśli” — zbiory prywatne autorki; „Przyszłości” — zasób Biblioteki Narodowej, sygn. P. 15447 II; „Kwiat Młodej Myśli” — zasób Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, sygn. 20569; „Głos Ziemi Ropczyckiej” — zasób Biblioteki Narodowej, sygn. P. 31. 286.A oraz P. 79. 663 A.

- Prasa polska we Lwowie: ze zbiorów Lecha Kokocińskiego — warszawskiego bibliofila i kolekcjonera*. Katalog wystawy towarzyszącej IX Międzynarodowej Konferencji Naukowej Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, oprac. L. Kokociński, G. Nieć, Kraków 2007.
- Skład grona nauczycielskiego w roku sprawozdawczym*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Miejskiego Staroklasycznego Gimnazjum Koedukacyjnego i Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Ropczycach za rok szkolny 1928/29*, Ropczyce 1929.
- Sobczak J., *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009.
- Socha I., *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918–1930*, Katowice 1986.
- Sokół Z., „Przędza Myśli” pierwsze czasopismo w Ropczycach, „Pogórze — Ziemia Ropczycka” 1993, nr 6.
- Sokół Z., *Z tradycji prasowych w Ropczycach*, „Pogórze — Ziemia Ropczycka” 1993, nr 4.
- Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum imienia Stanisława Konarskiego S.P. OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem za rok szkolny 1924/25*, Kraków 1925.
- Szulczewski M., *Informacja*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarska*, red. B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner, Warszawa 1964.
- Udziela S., *Religia i modlitwa u ludu ropczyckiego*, „Wisła” 1889, t. 3.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., *Podstawowe pojęcia oraz problemy dotyczące rodzajów i gatunków dziennikarskich*, [w:] *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, red. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, Warszawa 2009.
- Woźny G., *Dynamizm wiejskich kosmologii: lądy społeczne i wizje świata*, „Zeszyty Wiejskie” 2015, z. 21.
- Woźny G., *Media Ropczyc*, [w:] *Dzieje Ropczyc u schyłku PRL i w III Rzeczypospolitej*, red. W. Bonusiak, Ropczyce 2012.
- Woźny G., *Publicystyka włościan z powiatu ropczyckiego i dębickiego na łamach prasy ludowej od schyłku XIX w. do 1939 roku*, Dębica 2015.
- Woźny G., *Zarys historii prasy w Internecie. Implikacje dla czasopiśmiennictwa Ziemi Ropczyckiej*, [w:] *Media — czwarta władza?*, red. R. Kowalczyk, W. Machura, Poznań – Opole 2010.
- Woźny G., *Prasa Ziemi Ropczyckiej 1989–1999. Próba monografii mikroregionu wydawniczego*, Poznań 2009.
- Wrona G., *Prasa krakowska w świetle sprawozdań sytuacyjnych wojewody i starosty grodzkiego (1918–1939)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 18 (2015), z. 4.